



Nr 12 (229)

Rok VI

Nowy Sącz 24 marca 1985 r.

Cena 10 zł

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PARTIJNA

14 marca, czwartek, godzina 9.30, Dom Kultury Kojarska przy Alei Wolności wydaje się już po brzegi wypełniony delegatami, mimo że do rozpoczęcia Konferencji pozostało 30 minut. Słoneczny dzień dobrze roknie obradom. Sąle lewnia udebi skromne hasło: „Przewodź — służ klasie robotniczej”. Ta myśl przewijać się będzie potem w dyskusji. Na razie trwają powitania, podpisywanie list obecności — ot znany przedkonferencyjny gwar.

Ale już 10.00. Józef Brożek — I sekretarz KW zajmuje miejsce za stołem przydanych obok niego członek Biura Politycznego KC PZPR prof. Hieronim Kubiak, obecny jest też minister do spraw związków zawodowych Stanisław Ciesiek, członek Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej Stanisław Bieś, I kierownik Biura CKR, Jacek Oleksy, są też przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych, PRON, administracji państwowej i oczywiście delegaci. Wśród 40-osobowego Prezydium Konferencji chciałbym wymienić jeszcze jedno nazwisko — zasłużonego działacza ruchu robotniczego obchodzącego właśnie 70-lecie urodzin i 55-letniej partijnej służby, Józefa Kogutka. Jest to nie tylko przejaw kurtuazji. O tow. Kogutku, byłym więźniu Bereszy Kartuskiej, a I sekretarzem PPR obwodu tarnowskiego i krakowskiego podczas okupacji, pisaliśmy niedawno na łamach „Dunajca”. Dział natomiast, po wprowadzeniu szlądarni wojewódzkiej organizacji partijnej, i po uczczeniu chwiał cisy pamięci zmarłego przed paru dniami przywódcy KZPR, Konstantina Czarnieckiego, właśnie Józef Kogutek odznaczony został na wniosek Komitetu Wojewódzkiego przez Radę Państwa za zasługi dla ruchu robotniczego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Dołączamy się do gratulacji!

Referat sprawozdawczy Egzekutywy KW wygłosił Józef Brożek, a obszernie fragmenty tego wystąpienia zamieściliśmy w poprzednim wydaniu naszego pisma (przyniosło ono też skrócone omówienie wystąpienia sprawozdawczego Stanisława Bodzionnego, przewodniczącego WKKP oraz Tadeusza Szwercyka — wiceprzewodniczącego WKR — i słod pominiemy je w relacji). Tytułem przypomnienia podam tylko, że referat miał charakter refleksyjny nad kondycją partii w woj. nowosądeckim, a zdaniem:

(CIĄG DALSZY NA STR. 2-3)



Hieronim Kubiak

Wierzyć sobie

W słuchałem się bardzo skrupulatnie we wszystkie tezy zawarte w referacie sprawozdawczym Komitetu Wojewódzkiego, Komisji Rewizyjnej, Komisji Kontroli Partijnej, a także miałem możliwość wczelniejszej analizy materiałów — i chciałym w imieniu kierownictwa Partii stwierdzić, iż oceny w nich zawarte uważamy za słusne, za rzetelne, za odpowiadające aktualnej sytuacji.

Wahliwałem się także z ogromną uwagą w dyskusję. W ogromnej większości nie były to głosy z zamiast analizy rzeczywistości, nie była to próba zagadania. To były głosy wynikające z konieczności stawiania z rzeczywistością. Przy okazji zobserwowałem jeszcze pewną prawidłowość: im kto młodszy to mówił bardziej „na okrągło”. Może wynikało to z braku doświadczenia, a może z tego, że chyla refleksja nad tym, jakie uboższe skutki dawnych działań obserwujemy w tej chwili wśród młodszej generacji. Język, którym młodzi mówią, nie jest tylko kwestią ich nieopracowności — to pewnie także rachunek, jaki przychodzi nam płacić za kilka lat niewyuczynionego, nie do końca rzetelnego ruchu młodzieżowego. A my jako Partia bez ruchu młodzieżowego istnieć nie możemy, ponieważ socjalizm jest — choć tyle ma już za sobą dziesięciolecie — myślą

krytyczną, charakterystyczną przeciw dla młodych.

Chciałbym prowd wszystkich tu obecnych o refleksję nad tym, dlaczego dynamika rozwoju szerokości partijnych jest niedostateczna. Proces oczyszczania Partii z ludzi, którzy trafili do niej przypadkowo, nie wyczerpnął napotki zdarzeń, przeżawia jeszcze nad procesem przyjmowania do Partii. Jest co prawda u was lepiej niż średnio w kraju, ale to nie może nikogo zadowalać. Ponadto jeden nowy użyczył do Partii w Nowosądeckim przypadku statystycznie na trzy i pół organizacji partijnej. Na to się towarzyszy, zgodzić nie można. Nie chodzi o jakikolwiek nabór, chodzi o naszą obecność wśród bezpartyjnych, o naszą znajomość ludzi uczciwych, ośrodków których pracujemy, o naszą zdolność kontaktu z nimi. Tu chodzi o odnowienie o naszą miarę partijności. Która sprawda się także zdolności przekonywania innych do naszych racji. Z tej perspektywy opinia o tych organizacjach,

które nikogo nie przyjęły — musi być krytyczna. Apellej do tych wszystkich organizacji: porównajcie, dlaczego tak jest. Czy nasza idea jest nieatrakcyjna? Czy może nieatrakcyjnie ją komuniujemy? W sposób mało przekonujący jesteśmy wśród bezpartyjnych!

W ostatnich miesiącach notujemy zdecydowany wzrost liczby członków związków zawodowych — to dobrze, to znamy, że coś się przełamało. Lecz jeśli wzięć pod uwagę już odległe rezultaty, zwłaszcza wśród szlab przemysłowych, to w naszym województwie znajdują się na 45 miejscu w kraju. Czy to może zadowalać? Zdecydowanie nie!

Gorąco wierzę w ludzi tej ziemi. Wierzę, bo ją znam. Od bardzo, bardzo wielu lat. Wierzę, że to ziemia dlatego, że dysponuje ludźmi gospodarnymi, wytrwałymi, zakochanymi w niej, ale przecież nie ślepymi. Ludźmi pochodzącymi ze starych kulturowych siedzieł, którzy są w stanie z umi-

łowania regionu stworzyć silną nie przedwziewającą się Polsce jako całość, lecz wcielającą ją o to co tu niepowtarzalne. Wierzę, że to ziemia dlatego, że jest ona ciągle jeszcze narodowym deprezynatorem czystej wody i czystego powietrza. Wierzę, że to woda i to powietrze ochronię, dlatego że tu właśnie przysiadają i przysiadają będą ludzie po nadziei.

Ta ziemia jest trudna — nie tylko dlatego, że na Skalkach podoba się głucha jawna, ale i dlatego, że nie idzie na łatwiznę. Stąd wysła idea łwinnych sądów — a więc to, że trudna ziemia może kwitnąć owocującym sentem. Wierzę, że to ziemia która i za względu na inicyjatywy stąd wychodzące. Wtedy, gdy obowiązywało jeszcze inne ustawaodawstwo, jeśli idzie o rady terenowe na przykład, samorząd terytorialny — wy doświadczało eksperymenty nowosądeckiego. Sądzę, że warto pokusić się o analizę, ile z tego doświadczenia możemy przelewnie w zasadę organizującą dziś życie nad narodowych krajów kraju. Ale może jeszcze coś zostało? Może trzeba do tego wrócić?

Co jest w tej chwili, w moim osobistym przekonaniu, najważniejszą dla naszego partijnego życia,

(CIĄG DALSZY NA STR. 4-5)

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA

„Krytyka w partii jest potrzebna jak tlen do życia”
najlepiej oddaje tonację tego interesującego i pro-
wokującego do dyskusji wystąpienia.

W krótki, ale treściwy wystąpienie wojewody, Anatolego Rakci, który próbował dotrzeć do myśli słuchaczy, nie było wątpliwości, że wojewoda przybył na Konferencję Wojewódzką, aby nakreślić główne zadania na najbliższą, przedwojenną okres. Poprawa organizacji procesu inwestycyjnego, wspieranie realizacji planów kierowniczych, dotychczasowych i nowych, w tym przede wszystkim wyrażenie do pogarszania się warunków ekologicznych w regionie, inicjowanie czynów społecznych oraz szczególna piecza nad stanem bazy oświatowej – to główne elementy tego programu, nagrodzone przez wojewodę, który przywrócił do życia kadry, związanych swiancia z procesem badawczym, inwestycyjnym, architektonicznym, geodezyjnym dr. wystąpienia. Dr. Rakci publikuje

Będzie krytyczne, choć dotyczące sprawy ideologicznej, było tak samo jak i Jerzego Sikorskiego — dyrektora Zespołu Uzdrawisk Krynicko-Popradzkich, który wychodząc od refleksji zawartej w referacie Kępczyńskiego postawił pytanie: Czy cała partia się odnowiła? Niestety — nie, idziemy waskim traktem, szły wiewły wśród nas kibicówki, tylko nieźleć i robią. Gdyby ośmielił realizację programu IX Zjazdu, to wydaje się iż najmniej zrobiono w tym kierunku. Wskazywał na to, że nie ma w naszym umyśle uchwali. Przykładem z terenu województwa mogłoby być fakt, że na 20 stron programu partii przyjętego u progu kadencji, aż 8 było

Antoni Rączka

Potrzebne społeczne wsparcie

Kilka czynników obniża jednak efekty naszej pracy w odczuwanych obywateli. Nasz potencjał np. w zakresie budownictwa czy ochrony środowiska naturalnego jest dalece niewystarczający wobec społecznego potrzeb. Stąd wiele energii i siły jest wchłaniane przez walkę z przestępcami, konowaków, pozyskiwanie materiałów, harmonizowanie procesu inwestycyjnego. Mimo braku ograniczających nasze zamierzenia sporo środków już weszło w etap realizacji. Trwa rozbudowa szpitala w Nowym Sączu, postępuje prace nad budową nowego wozu strażackiego w Sączu, w Gorliu i Nowym Targu. Rozmalały sprawę gospodarki Rabbji i Zakopane, przełamano kłopoty z

polędwicych, drożdży, leśnictwa, ochrony środowiska i co? Był harmonogram, tylko kto się z nich rozliczył? Uważają się też bezduszne zarządzenia centralna, których skutkiem jest to, że pierwszy raz od lat w sezonie Krynica nie nowożytnościami zalewała, a w dodatku kaszelen tych niedowidów obciąża się urzędowika.

Bardziej ogólny charakter miało wystąpienie przewodniczącego Zarządu Województwa ZSMP, Aleksandra Bębniaka, który skupił się na kwestii naboru młodości do organizacji młodzieżowej i do partii. Pogrzebał się skład socjalny tego naboru, stwierdził, że to są młodzi, którzy nie mają perspektyw. Zakończył się też na ogół bardziej biernie, chociaż aż się dzieć nie do zrob, ale kto to ma zrobić, nikt sobie nie zadaje pytania. Mówca przelał też delegatom życzenia owoceńskich obiad w imieniu ZSMP, ZMW i ZHP.

Obserne i ciekawe było wystąpienie Lechosława Mikulskiego — kuratora oświaty i wychowania w Nowym Sączu. Akcentując postawę atakowej społeczno-politycznej w województwie i troskę władz o baze oświaty, wyrażając się pierwszym od lat przekroczeniem planów inwestycyjnych, kurator wyłożył skutki prowadzonych przez kierownictwo KW w Nowym Sączu spotkań z młodzieżą szkolną. Tendencja pozytywna był w tym roku też fakt, iż wzrosła ilość kandydatów do szkolnictwa średniego była większa niż ilość miejsc i można było mówić o selekcji. Dobry pogląd zacytował się wyłącznie zaszczepić szkołom zawodowe. W tym roku podjęł też pracę w szkolnictwie województwa pierwszy absolwent filii WSP i Studium Nauczycielskiego w Nowym Sączu. Niekiedy, trzeba też było przyjąć 947 adeptów zawodu bez kwalifikacji. Sytuacja oświaty jest jednak nadal krytyczna. Brakuje w województwie 301(!) obiektów, by zrealizować z wyznaczenia tej, choćki dwumianowej siły. Aktualnie dąży 45 szkolnych komisji Porady Szkolnej, z których co najmniej jedna. Kurator zwrócił też uwagę na inne słabości szkoły, na przeławianie encyklopedyczną wiedzę programów, na brak kadry, niekiedy dla niej, na słabość nadzoru pedagogicznego, na aktywizację Kościoła wobec młodzieży. Nie chcemy wywołać o kryzys — powiedział — chcemy tylko przestrzegać zasad konstytucyjnych.

Polska nierazem kiedyś była i upadła — tak zaczął swoje wystąpienie zastępca szefa WUSW, Andrzej Sobota, konkludując że i dziś program edukacji państwo-prawnej społeczeństwa, przyjęty przez Biuro Polityczne, realizowany jest słabo, a poczucie praworządności obywateli — niska. Odnosząc się do działań grup opozycyjnych w województwie pilk Sobota przypomniał archaizacje dawane z trybuny Konferencji przed przelazem znikiem i podkreślił, iż nadal są one aktualne, nawet dla tych na Podhalu, którym się wydaje, że są głęboko zakomunikowani.

Mimo generacyjnego spodu przapieżności, plaga województwa są bójki. Zia to podobać, tragedia. Wg statystyk co 10 obywateli rokrocznie popępnia przestępstwo, włączywszy przy czym także na swój udział turystę i przybysze z tynnych regionów. Szerzy się też plaga alkoholizmu i to w

Kontynuacja tego głosu, choć na innej płaszczyźnie, było wystąpienie i sekretarza Komitetu Miejskiego w Zakopanem, Andrzeja Warszawskiego. Trafnie charakteryzując kłopoty moralny młodzieży Tatry przypomniał, iż prawdziwy rewolw turystyki dokonał się dopiero w Polsce Ludowej. Stwierdził, że prócy te dokonyły się w dużym skłonie turystycznym. Zakopane okazało się świetnym miejscem do lokalizacji kapitału. Życie mieszkańców zdominował nowobogacki model drobnoniezielandzawstwa, wsparły przez kler, szczególnie aktywnie te inwestycje. Rozróżnił przestępczość, modę na Zachód, przywał — sprawiły, że praca partii jest tu niezwykle trudna. Znalazła baze społeczną usług turystycznych w samym Zakopanem, a na Bukowinie czy w innych wsiach Gminy Tatrzyskiej ogóle się nie liczy. Tylko 1/3 przywrotnych kwalifikacji



jest zarejestrowana. Podobnie ze słownikami. Na wledek spycha się wyłącznie kłopoty, obowiązków inwestowania w infrastrukturę komunalną itp. Równocześnie Zakopane jest przeciążone. Władzowie tu leżą powinno się rozpocząć procesy depolaryzacyjne. Konieczna jest pilna synchronizacja planów zagospodarowania przestrzennego różnych omyślnym terytoriów Skąlnego Podhala. Tę. Wargowski zaprosił Egzekutywę KW do objęcia w Zakopanem wyjazdowego posiedzenia

Jako ustaleni w dyskusji głos zabral prezes GS w Limanowej, Józef Gładnik, który zawiązywał się do uchwały XI Plenum KC PZPR, zajął się problemami kontraktacji i rozporządzania materiału siewnego. Pozostał, zgłoszeni do dyskusji mówcy, uchwała Konferencji została zobowiązani do skłaniania swych wypowiedzi do protokołu.

W części podsumowującej obrady, jako pierwszy głos zabral minister Stanisław Ciołek. Zaczął anegdotycznie, od przypadkowego spotkania z rolnikiem w Tymanowej, którym mu się skrzyżnał na cenie, na nieopłacalność produkcji itp. a jakoby

nie przyznawał do wiadości. Iż ma nowy dom, a w nim 14 pokoi, ma cięgiak, dwójce dzieci akrobazy wyzyska studia itp. — Nareszcie bóg namówił — stwierdził, że obywateli, na samą samą podniecenia reszty rolników, przypomniał, że obecnie otrzymuje się kasa z osób w zastopowaniu, a przedtem tylko gospodarze, że u progu poprzedniego roku wydłużono je o 500 zł i wzięcia — że pozostały dzięki przyrzadom, a państwo ma ograniczone możliwości.

Min. Ciołek polemizował też ze stałym domaganiem się przez wszystkich producentów zrownoważenia z dziedziną placu. — Tymczasem „średnia” jest przekształcania reformy — powiedział. Kiedyś w końcu musimy to zrozumieć. Czy rzeczywiście elektywano związki zawodowe? Nonsens. Skala podwyżek została radykalnie ograniczona. Nie objęła miedzy, wstrzymano podwyższenie opłat za wodę i energię, przesłanożone szereg innych terminów, od razu podwyższono emerytury. Czy to jest zniecierpienie? Czy ktoś przegadł. Przecież kiedyś rezerwowano kasy podziału związkowy, to miałybyś do czynienia ze związkową dyktando. Mówiąc jeszcze o reformie, minister powiedział, że jej zasady nie mogą być dotrzymywane. Jeśli wsta-



da się spódnia, to dlatego, że każda modyfikacja przepisów konsultuje ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. I tak powinno być. Reforma to nie cel, lecz środek do poprawy równowagi rynkowej i wyjścia z kryzysu. Mówca podkreślił też konieczność wzrostu nakładów na inwestycje, gdyż inaczej trudne będzie nazywać o wzroście produkcji.

Po nim głos zabral członek Biura Politycznego KC, prof. Hieronim Kubiak (obszerne fragmenty jego wystąpienia, zamieszczone w tym numerze).

Konferencja przyjęła w zakończeniu uchwały przedstawioną przez przewodniczącego Komitetu Wnioskodawcy, Jana Keszuka. Obrady zamknął i sekretarz KW, Józef Brodek, dziękując delegatom za otwartą i szczerą dyskusję. Szczególne podziękowanie złożył tym, z którymi się nie zgadza, że tylko w kontrowersjach człowiek się uczy, dobiegł zarobkowej. Odpowiadanie Międzyznanowców zamknęło obrady Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej w Nowym Sączu.

STEFAN CIEPLY

organami państwa — można już mówić o pewnych sukcesach. Natomiast w ograniczaniu nadmiernego spożycia alkoholu, w przestrzeganiu prawa w wycieczkach w trasach, w zakazie zwalczania tzw. pasywnościwa społecznego — rezultaty są niezadowalające. Problemy te wymagają większej konsekwencji w egzekwowania przestrzegania prawa, większej pracy profilaktycznej, wywołania wszystkich świadomych sił społecznych.

Nie zwalnia nas także — mimo pewnych postępów — terminowość rozpatrywania skarg. Są sprawy, których nie można zaliczyć do mydła obywatela. Nie możemy np. pozytywnie zaliczyć wszystkich prób o przydział mieszkanca, cięgiaka czy materiałów budowlanych. Ale są też sprawy, które dąby się rozpatrywać od ręki. Niezbyt taki jest prac w tej dziedzinie porządkowej. Zdarzają się przypadki biurokratycznej przewlekłości i niekompetencji. Zjawiskom tym wypowiedzieliśmy zdecydowaną walkę.

W tym miejscu trzeba powiedzieć o poziomie kadry urzędniczej. Wspominałem wcześniej o korzystnych zmianach, o podnoszeniu kwalifikacji i wymagań. Dodać trzeba pozytywne efekty pracy partyjnej w urzędach, stabilizację kadry kierowniczej i jej wykreślenie w osobnym przeglądzie kadrowym. Ale równocześnie w imię prawdy przynajmniej musimy, że na niższych szczeblach administracyjnego działania sytuacja jest niekorzystna. Stwierdzamy z niepokojem odchylenie z administracji kadry o wysokich kwalifikacjach. Dotyczy to przede wszystkim specjalistów z zakresu architektury, geodezji i budownictwa. Jeśli zwalzy się ciężar gatunkowy tych służb dla sprawnego funkcjonowania admini-

stracji, to trzeba z troską myśleć o przyszłości. Nie zalamujemy, oczywiście, rak. Nie chcemy odpowieć specjalistów uprzedzić wszystkich niedostatków naszej pracy. Rozwiązaniem i kształcenie młodych kadr, pracujących z kadrą zastępczą, podnosimy poziom zawodowy i polityczny kolektywów pracowniczych. Ale dla pełnego obrazu sytuacji konieczne jest poinformowanie Towarzystwa o małym zainteresowaniu młodych, zdolnych i wartościowych ludzi pracą urzędniczą. Stawianie wyższych wymagań, wprowadzenie obowiązków aplikacji, nieatrakcyjne zarobki — briny mieli świadomości, że prawdziwym źródłem wielu pretensji ze strony obywateli nie jest brak dobrej woli czy lenistwo, lecz po prostu rzeczywiste trudności kadrowe. Nie jest tajemnicą, że sp. w wielu gminach miastach przez dłuższy czas wakaty na stanowiskach naczelników. Jak się to odbija na funkcjonowaniu urzędów, na wydolności poszczególnych służb — nie da się wywnioskować.

Zadajemy sobie sprawę, że sposób rozpatrywania interesanta w urzędzie rzutuje na jego stosunek do państwa, do ustroju. Dlatego mimo wszystkich kłopotów, z jakimi się borykamy, bez żadnej laryfurgacji, bez pobłażania tępić będziemy przejawy nieuczynności, gnębienia spraw, formalizmu i bezdusznego. Doskonale też będziemy struktury organizacyjne, model konsultacji społecznych, prace planistyczne, funkcje kontrolne i inspiratorskie.

Nie możemy na półmisku kadencji powiedzieć, że wykonałymi pomocy kadencji nałożone na nas przez Wojewódzki Komitet Zarządku. Ale kierunek zmian przeprowadzonych w trzy następne miesiące, jakie upłynęły od poprzedniej Konferencji — jest prawidłowy. Pracujemy też sprawie, bardziej kompetentnie. Dołączył starak, by przed X Zjazdem partii usunąć kolejne niedostatków, podnieść poziom służby społecznej i państwa.

★

Następujące zadania wyznaczył Wojewoda jako pierwszoplanowe:

- kierowanie nakładów głównie na budownictwo mieszkaniowe (i zwłaz są one budownictwem technicznym, budowlanką i gospodarką żywnościową, obiekty służby zdrowia, oświaty i ochrony środowiska;
- doskonalenie funkcjonowania administracji;
- pobudzanie aktywności społecznej woli wyuczonych celów;
- uprawianie procesu inwestycyjnego;
- specjalne potraktowanie potrzeb szkolnictwa (w powiązaniu z inicjatywą obywateli i zakładów pracy);
- oszczędne gospodarowanie i zapobieganie marnotrawstwu.

z tego pozostanie niewinnego niepokoju wyrastają huragany, które są w stanie znieść dachy naszych domów. Nie pozwólmy się więc niepokoić na rozniesienie tych huraganów. Mówimy to wyraziście i jednomyślnie.

Mówiliśmy wiele o problemach gospodarczych. Wychodzimy z tej zimy ogromnie poturbowani. Nie było warunków wypięcia prądu, utrzymaliśmy zapotrzebowanie, ale nie obroniliśmy się w przemysł. Spaliśmy ponad 15 proc. więcej węgla niż normalnie — musieliśmy go zabierać z obcego, to są oczywiście straty. W konsumpcji komunalnej zużyto ponad 30 proc. więcej gazu niż normalnie w innych miastach, więc trzeba go było konsekwentnie odcierać — w samym przemysle stałowym nasze straty są sztywnie i luty wynosiły tyle, że tygodniowa produkcja wszystkich polskich hut. Wychodzimy więc w nowy rok z bardzo minusowymi saldami, które stanowią skutek zimny.

Mówiliśmy o reformie gospodarczej. Replą tej gry, z waszym udziałem, z udziałem i zakładów — konsumentów reformy, i innych, zostana niedługo podsumowane. Będziemy chcieli określić, co musi być ustaleniowane, jako treść polityki gospodarczej, co nie może się zmniejszać z miesiąca na miesiąc ani nawet z roku na rok, co się sprawdziło, co się nie sprawdziło, co jest złowrodo działając gospodarczym na pięciolatku. Określić zbiór praw podstawowych i to, jak je dostosować do poszczególnych typów działania gospodarczego, aby było ono racjonalne. Szukamy nowego myślenia gospodarczego. Podobnie zresztą jak całą wspólnotą krajów socjalistycznych. Jeżeli nie znajdziemy mechanizmów skutecznego planowania — sami staniemy się własnymi wrogami, ponieważ zawsze się znajdzie ktoś, kto na naszej nieskuteczności będzie próbował zbudować własny program walki politycznej. A na to zgodzić się nie możemy. To prawda — je jesteśmy biedni w środki, biedni w rzeczy ale i dostatecznie bogaci, by myśleć.

Rozpoczęliśmy swą kampanię sprawozdawczą przygotowania do X Zjazdu Partii. Musimy niewiele rozbieżnie odpowiedzieć — organizacja partii po organizacji

— co z niepoprawą, jaki nasz cechał przed IX Zjazdem, zostało dobrze przetworzone w decyzje polityczne, a co nie? Co z tego kapitału intelektualnego jeszcze nie zostało spożytkowane, a w czym się pomylili? Jest to niezbędne, aby X Zjazd mógł przyjąć program dyktandowy. Nie tylko bowiem wielkie ruchy polityczne, ale jednostki ludzkie także — nie mogą racjonalnie żyć, nie mogą zaspokoić swojego poczucia bezpieczeństwa, jeśli nie mają widzi, perspektywy. Ona mobilizuje ludzi.

Powinnością na X Zjeździe określić, jak może wyglądać Polska roku 2000. I co trzeba zrobić, aby była taka. I jak kontrolować, czy zmierzamy we właściwym kierunku. Kontrolować całą Partię. Będzie to zarazem próba innego sposobu ustalania programów partyjnych: nie od zjazdu do zjazdu, lecz stworzenie jednego wizyjnego programu, wyraźnie określającego cele i środki realizacji, programy na kolejne pięciolatka, będące analizą stopnia zbliżenia się do tych celów, korekta — jeśli korekty są konieczne — nie zaś kreślenie co 5 lat nowych celów. Bo w ten sposób niegdyś naprawdę wielkiego zrobić się nie da.

Nasza kampania kończy się w przededniu wyborów do Sejmu. Zgłosziliśmy tu wiele ciekawych propozycji dotyczących możliwości wykorzystania dyscypliny nad programem dwuosiowym w kampanii wyborczej. Taka jest także intencja kierownictwa Partii. Ktoś tu mówił niezwykle mądrze o tym, że kampania nie musi oznaczać działania z zamiarem, lecz może być działaniem rzeczywistym. O takie działanie chodzi nam w przygotowaniu wyborów do Sejmu. Będzie to ostatnia z tegorocznych wielkich batalii politycznych, a także ostatni moment nadzoru naszych przeciwników na zamieszaniu. Wychodząc zwycięsko z tych wyborów — a zwyciężymy, jeśli uwiarymy w siebie — skończymy jednocześnie bardzo trudną fazę politycznego stabilizowania kraju i przystąpimy się do innego myślenia o dniu jutrzejszym.



Zdjęcia: MICHAŁ ŚROKA

KAC: młoda Czesława Słuskiego

Paolo S., człowiek wykształcony i zatrudniony w charakterze agenta nieruchomości w jednym z najbardziej nasyconych miasteczek na południu Włoch, od jakiegoś czasu niepomyślnie ukochał nasz kraj. Kortyzjale z łaskawego przyzwolenia szefa, często pakował walizki do „Citroëna” i podążał w kierunku Polski. Powodem jego licznych podróży była przede wszystkim atmosfera polskich dam i panów w restauracjach najromantyczniejszych kategorii oraz ich ciepły stosunek do obywatela innego kraju. W takiej atmosferze signore Paolo mógł się naprawdę pocuć pałem; było to coś odmiennego od tego, co spotykało go w rodzinnej, słonecznej Italii.

Na przełomie lat 1984 i 1985 Paolo S. znów odwiedził Polskę. Przez czas dłuższy zabawił w stolicy, po czym wziął kurs na Kraków. Tu zatrzymał się w reprezentacyjnym hotelu „Holiday Inn”, skąd czynił wielokrotne wyprawy do Krakowskiej restauracji. Pewnego styczniowego wieczoru nasz gość znalazł się w „Feniksie”, gdzie napotykał swoich rodaków. Signore Paolo w przyświeconym blasku kinkielów wypatrzył dwie młode damy, które wzięły mu się straszynie i do których zaczął machać ciętymi, wspaniałych tych dzielnie pomagał mu jeden z pobratymców. Młode damy początkowo sceptycznie odnosiły się do zbitego obokokrajowca. Szczególnie bawił je Paolo, odziany w szaty zielone i czerwone. Nie zbliżył do żadnej z nich z tropu i w końcu

konkurs zostały przyjęte. Damy pozwoliły im przysiąść się do swego talerza, a on w tym czasie zajął się zakaskami. W miarę spełnianych toastów wznoszonych po polsku, włosku, francusku i na migi — lody topniały. W łamanych językach włoskim i francuskim (jedną z pań

Zakopiana przystopda Włocha

przeżył skrócony kurs nauki tych języków) towarzyszywo ustaliło, iż w tym celu się nie bawili, tylko numeru w „Holiday Inn”, zajmowanego przez Paola. Tar jednak przeskoczył nocnym odwiezieniom dam, ponieważ nie tylko żądając okazania dokumentów, którym panie nie dysponowały, lecz także grożąc ściganiem Milicji. Przypadkowemu przyjacielowi Paola zabawa znudziła się, więc udał się do hotelu i jeszcze kilka podwalewanych hoteli, jednak zważając odysłało ich z kwitkiem. Przysięgł więc spędzić noc w „Citroënie”, którym krążył po ulicach miasta. W nocy da za wywieźć młode panny pozwoliły się zaprosić na wycieczkę do Zakopanego, oczywiście na koszt obokokrajowca.

W Zakopanem „kłopoty” z noclegiem były znacznie mniejsze niż w krakowskich hotelach. Kwadrat pod

Tafelami nie brakowało. Towarzyszywo rozlokowało się w przytulnym pokoiku, przykładał i zgodnie żyjąc przez dwa dni, chodząc pod rękę na spacer, posilki i dancingi. Jednakże potem zaczęły pojawiać się pierwsze rysy na niekieszkale układających się stosunkach. Zasadzone nieporozumienia lenistwa pewnego wieczoru z powodu lenistwa i skąpstwa signore Paola, Panie uderzyły bowiem, że udając się na dyskotekę do „Kasprowego”, gdy tymczasem Włoch miał ochotę na spędzenie tych godzin w posiedzi. W końcu uległ namowom, ale wyraził zgodę na łajcie w podrzędniejszym lokalu przy

patrolu wykonującym czynności na terenie miasta, zarządzono penetrację dworców kolejowych i autobusowych. Wszelki jednak diad po towarzyszykach Paola zagnął.

Rankiem przyjęto od Paola S. oficjalne zgłoszenie, z którego wynikało, że współtowarzyszyści uciech Włocha obrobili go z wszelkich schów oraz sprzętu radiotechnicznego i fotograficznego wartości grubo ponad tysiąc dolarów. Funkcjonariusze sprawili Włocha w zakłopotanie, pytając o personalia jego przyjaciół. Niestety, Paolo wiedział tylko, iż obie nosiły to samo imię: Dorota.

Włoch pośpiechu opisał nasz kraj, gdyż wiedział, że kończyła, a dziewczę pozabawiło go ciepłej odzieży, co przy trzymanych z mrozem miało istotne znaczenie.

Po upływie miesiąca jeden z milicyjnych wywiadowców zauważył przy stoliku w „Morskim Oku” młodą dziewczynę, która wypiszy wymalował odpowiadała rysowi podane mu przez Włocha. Doprowadziła więc dziewczynę do pomieszczenia milicyjnych i okazano właścicieli mieszkania wynajmowanego przez opisywaną trójkę. Ten potwierdził, iż zatrzymana bawiła w jego domu przed miesiącem w towarzyszywo Paola. Przyparta do muru przysięła nie do kraździły. Z jej opowieści wynikało niebezpieczeństwo, iż damy ukarały Włocha za jego obywatelstwo i nieeleganckie zachowanie. Polskie panny, niezadowolone od profesji, mają swój honor i nie pozwoliła go deptać byle „młokosom”. Po miesiacu, już na terenie Krakowa, wpadła druga panna Dorota.

Bez względu na intencje panien, Prokurator uznał, że ich czyn wykrępał w pełni zamachony artykułu mówiącego o trudności przywileju i obie odeśłał za kratki.

W lokalu kina „SWIT” (P.P.R.)

24 marca 1945 r.

odbędzie się

KONCERT

Udział biorą artyści polscy, oraz zespół artystyczny N.N. oddziału Armii Czerwonej.

Sala kina „Swit” dnia 22.3.45.

Wolna Izba Frontowej Brygady im. Szasara

WIELKIE WIDOWISKO

KONCERT
KOMEDIA MUZYCZNA
WODEWIL

MUZYKA—PIESŃ—BALET

Początek o godzinie 18.

Bilety do sprzedaży w kasie od godziny 14.
Ceny miejsc: 15, 10, 5, 20 zł.

Reprodukcje: MICHAŁ SKOKA

KINO „WOLNOŚĆ”
Zygmuntowska 17

Występuje od godziny 18.50 w niedzielę 1945 r.

Pierwsza polska

STRACHY

reżyseria E. Orlowski, K. Szwedowski

Scenariusz

K. Kornowska, J. Andrzejewska
E. Bodo Węgry

POCZĄTEK PRZEDWIOZNIENIA

Niedziela 19.03.45
Początek 19.00
Dnia 18.11.45 w godzinie 18.00
Ceny miejsc: 15, 10, 5, 20 zł.

KINO „SWIT”
Olszowska 17

Występuje od godziny 18.00 w niedzielę 1945 r.

FILMY

„Przysięgam Ziemi Polskiej”
„SEWASTOPOL”
„Przemarsz jeńców wojen-
niemieckich przez Moskwę”
„WESOŁY KABARET”

POCZĄTEK PRZEDWIOZNIENIA

Niedziela 19.03.45
Początek 19.00
Dnia 18.11.45 w godzinie 18.00
Ceny miejsc: 15, 10, 5, 20 zł.

Nad rzeką Białą księżyc stoi
Styczeńno-błady,
beznamietny
Wzgórza spływają ku dolinie,
Po starym trakcie
przeszłoś snwie.
Nad rzeką Białą...
(ABK)

Nie omijać obojętnie starych parków. One wskazują nam, gdzie skręcały rzeki, gdzie były pola, gdzie swoje tajemnice. Raz będzie to mają stawać z wyspą ocienioną placą wierzba, kiedy indziej kopczyk — „mogila” z okrytą pod nim romantyczną „grołą”. Tajemnicę parku jezińskiego jest do wyczerpania jeździeckiego, wojennego, jednoosobowego, obronny. O nim to właśnie pragnę dziś opowiedzieć. Jeźdźców to niewielka wieś (niektórzy powiadają, że tylko przysiółek sąsiadów Wilczyńskich) rozrzucona szerokim posiewem w mało urodzajną dolinę rzeki Białej, około czterech kilometrów na południe od Bobowej — miejscem słynnego niedzieli z żydowskich cadyków, a dziś z miśskich koronek. Jeźdźców to wieś nie ma historii. Z przeszłości jego do naszych czasów dożył zaledwie okrochu dawnych zdarzeń, nieco dat i nazwisk ludzi z nim związanych. Sprawa miałyby się zupełnie inaczej, gdyby z Jeźdźców powstał jakiś wybitny osobistość, gdyby posiadali własny

Andrzej B. Krupiński

Jeźdźców — dwoje nad rzeką Białą

kościół parafialny. Tego jednak los mu poskąpił. W zamian dał mu obojętne wzniesienie, w którym nie ma podziękowań historii architektury polskiej — dwór ziemianki otoczony starym parkiem. Historia jezińskiego dworu zaczyna się 18 listopada 1825 roku. Tego dnia nobles Jeanne Czeka de Męczyzna et Jacobus Thagoborsky de Chomraniczcy czyli szlachetli Jan Czeka z Męciny i Janek Thagoborski z Chomranicz, obaj z Ziemi Siedleckiej, dokonali urzędowego podziału fortalicjum Jezow. Zgodnie ze sporządzonym przez nich dokumentem działki otrzymał: Krzysztof, Drusjana i Zofia — dzieci Mikolaja Bobowskiego oraz Mikolaj alias Mykors, Barbara i Ewa — dzieci Mikolaja Kotowskiego. Przedmiotem podziału był obiekt mieszkalny wraz z otoczeniem, znajdujący się we wsi Jezow. Sporządzony wówczas inwentarz stwierdzał, iż obiekt ten posiadał między innymi: „potem dwie białe izby albo hucliczki i komnaty i komnatki albo achowanie, nad nim cztery białe, po-



Slaraniem wydawnictwa PTTK „Kraj” ukazał się w nakładzie 30 000 egzemplarzy przewodnik turystyczny Zbigniewa Ładynia „7 dni na Orawie Polskiej”. Jest to w zasadzie pierwszy powojenny przewodnik po regionie babiogórskim.

Książeczka ta, licząca wraz z mapkami i panoramami zaledwie 70 stron, w sposób rzetelny i interesujący informuje o sprawach związanych z fizjografią, historią i turystyką ziem orawskiej, gdzie jeszcze mało znanej. Z faktu tego zdaje sobie sprawę Autor, pisząc: Niemniej książeczka stara się w pewnym zakresie uzupełnić lukę istniejącą od lat w bibliotece turystycznej Polaków Karpat; założenia seria „Siedem dni w górach” nie pozwoliła jednak dołączyć tego w stopniu pełniejszym, na jaki Orawa bez wątpienia zasługuje. Szerze opracowanie pozostaje to planach znowu Wydawnictwa, jak i moich.

Właśnie zaproponowane siedem tras po Orawie pozwoli lepiej poznać te interesujące ziemie, przybliży też dzieje, zrozumieć złożone problemy życia Orawianów. Wycieczki są bowiem tak pomyślane, że prowadzą przez najcie-

kawsze i najpiękniejsze miejsca Orawy, zapoznając w sposób lapidarny z historią wiosek oraz dorobkiem kultury materialnej, a także duchowej ich mieszkańców. Przewodnik ten uczy więc nie tylko spostrzegania piękna Orawy, ale także zapoznaje z bogatą kulturą ludu zamieszkującego ten niewielki region.

Orawa jest terenem bardzo interesującym, głównie ze względu na buroliwą historię, liczne zabytki budownictwa sakralnego i świeckiego, różnorodność form krajobrazowych i zajmującą etnografię. Wytworzyła własną oryginalną kulturę, będącą efektem twórczej asymilacji dorobku kulturowego różnych grup narodowościowych, takich jak: polska, wołoska, słowacka i węgierska.

Wydaje mi się, że przewodnik ten winien trafić nie tylko do rąk wytrwałych turystów, ale również autochtonów, którzy niejednokrotnie nie miały przeszłości swojej rodzinnej ziemi. Należy więc także pokierować dystrybucją nakładu, aby znaczną jego część trafiała na Orawę.

Autor dedykował swoją pracę przedwcześnie zmarłemu, znanemu budowlanemu turystyce, wielkiemu miłośnikowi i wybitnemu znawcy Babiogóry i Orawy, kustoszowi Muzeum Turystyki Górskiej w Markowych Szczytach, panu Stanisławowi „Bas-biogórskim” i „Informatora Babiogórskiego” — Tomaszowi Nowalickiemu.

EMIL KOWALCZYK

Kartka z dziejów Zakopanego

Tylko starsze pokolenie zakopanczyków pamięta, że obecny dom FWP „Podhalę” przy ulicy Kościuszkowskiej, która później otrzymała nazwę i kompani zakopiański, pewien czas Austriacy zamieszkiwali w koszarach wojskowych. Maria Budziszewska, właścicielka tego okazalego z początku naszego wieku pensjonatu była Marią Budziszewską, śpiewaczką operową, znaną również pod pseudonimem artystycznym Starny. Dom zaprojektował architekt Eugeniusz Wesołowski. W „Starny” pani Budziszewska organizowała liczne koncerty kameralne, w których często sama występowała. W jej pensjonacie w roku 1905 odbyła się prezentacja utworów Karola Szymanowskiego. Tu również mieszkali leśni, wybitni przedstawiciele kultury polskiej, jak Karol Szymanowski, Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont i Józef Conrad Korzeniowski. Burliwie były dzieje pensjonatu w czasie I wojny światowej. W nim utworzono punkt zbierczy kandydatów do legionów polskich. Sprzed „Starny” 5 sierpnia 1914 roku wyruszyła pod do-

wództwem Mariusza Zaruskiego do Krakowa kompania strzelców podhalańskich, która później otrzymała nazwę i kompani zakopiański, pewien czas Austriacy zamieszkiwali w koszarach wojskowych.

Maria Budziszewska była znaną artystką PPS, czynnie wspierała ruch robotniczy. Finansowała działalność kasa robotniczego na 800 rodzin. Kiedy w roku 1918 władze austriackie likwidowały bibliotekę robotniczą, Budziszewska przeniosła ją do swego pensjonatu. Wspierała finansowo robotniczą Spółdzielnię „Kozwół”, wyrażała czynnie poparcie dla strajkujących w latach międzywojennych zakopiańskich robotników. W okresie plebiscytu na Śląsku w „Starny” znalazło schronienie wielu prześladowanych działaczy polskich.

W latach trzydziestych pensjonat zbankrutował i przeszedł na Zarząd Miejski, a po wojnie utworzono tu dom „Wesołowskiego „Podhalę”.

STANISŁAW KALAMACKI

Porozmawiajmy o zabytkach

tem cele i komnatki, także panele. Potem przyrządko wszystkie i ułożono je w pomieszczenie nad wrotami. Potem most z dwóch części (czyżby zwodzony)? Ze szczegółowej analizy inwentarza wyniosłobyś możemy, iż ówczesny „dwór” jeziński miał formę popularnej w ówczesnych czasach murawianej mieszkalnej wsi wystawianej w dolinie rzeki Białej na niewielkim, sztucznie usypanym wznieśleniu. Posiadał narównie baszcie, akierowaną, a na każdej z czterech kondygnacji po dwa pomieszczenia mieszkalne oraz „achowanie” w baszcie. Towarzyszył mu „przyrządek” składający się z kilku drewnianych budynków (mieszkania dla służby, kuchnia, stajnia, spichlerz itp.) Wszystko to razem okrojone było fosą z przetrzynami nad nią mostem. Owa fosa właśnie oraz grube mury wsi mieszkalnej, jej baszta narównie ze strzelnicami kulowymi — składyły się na program obrony całego „podhalu”. Prace obronne, które by on zbyt rozbudowany, podobnie

zresztą jak i w innych siedzibach ziemian, czasów Odrodzenia. We wsiach, dla jezińskich wsi, dla tanych ich wsi — rezydencja, jaką król Zygmunt i Stary polecił wznosić Benedyktowi Sandomierzaninowi, a która stała w 1512 roku.

Powstanie pierwszego dworu w Jezowie historycy łączą z rodom Jezowieńskich herbu Strzemięczyński Strzemięczyńskich. Twierdzą, iż zabudowano go przed 155 rokiem, potwierdza to zresztą omówiony przeze mnie wyżej dokument, a niewykłaczające, że jeszcze w końcu XV wieku. Nie wyjaśniają jednak, gdzie była najdawniejsza siedziba Strzemięczyńców jezińskich z okolicami Bobowej związanych przecież co najmniej od początków XV wieku. Dotyczyła się tylko mostu, iż pierwotnie ich gniazdo rodzinne znajdowało się na zachodnim brzegu Białej, na miejscu zwanym Zamczyskiem. Tam właśnie umieszczę jest miejscowa tradycja, że w roku 1512, to jest czeska wywołał się pierwszy Strze-

W marcu

— Kim Pan właściwie jest? Rolnikiem, przetwórcą, pisarzem, emerytowanym sekretarzem gminy, działaczem ludowym? Czy może jeszcze kimś innym?

— Po trochę, po trochę... Ale przede wszystkim jestem chłopem! Z dziesiątą przadziadą.

— Jaka jest Pana największa satysfakcja życiowa?

— Więcej niż pół wieku temu postanowiłem zapisać wiedzę o czynach społecznych. I jestem „społeczniaczem” do dnia dzisiejszego. Zaczęłem od biblioteki ojca, która składała się z 150 książek, a dzisiaj liczy setki tysięcy. W pracy społecznej realizowałem taki program, który musiał uzyskać użycie wszystkich mieszkańców Łętowni.

— Jakże namiętnie nawiązuje Pan do siebie?

— Chciałbym dożyć stu lat. Dokonać rozpoczętej pracy literackiej. Pragnęłbym też zaszczyścić w młodych „chłobach” pracę społeczną.

— Ma Pan za sobą 82 lata pracowitego życia. Co było w nim najważniejsze?

— Od wczesnej młodości działałem w ruchu ludowym — stworzyłem koło młodzieżowe, które aż do wybuchu drugiej wojny światowej prowadziło leśny ludowy, ogrywiłem koło rolnicze, zainicjowałem powstanie Koła Gospodyń. W 1925 roku zorganizowałem koło Stronnictwa Ludowego. 2 września 1929 roku Niemcy spalili w Łętowni 84 domy wraz z budynkami gospodarczymi. Trzeba było organizować odbudowę. A potem przyszły nowe czasy. Zbudowaliśmy ośrodek zdrowia, szkołę, kłosańskie młotów i przysiółki. Młodość pracy społecznej. Chciałbym jeszcze zobaczyć przebudowane drogi dojazdowe do pól, basen przeciwpożarowy, dom Kółka Rolniczego.

— Jak więc, panie Pan skrupulatnie dziennik. O jak dawną? Po co?

— Piszę od młodości, a od roku 1938 systematycznie, codziennie. Chciałem mieć obraz wysiłków i zmagani, kłopotów i zwycięstw. Okazywały się te zapiski pożyteczne dla mnie, jako dla rolnika i działacza społecznego. Miałem jakieś zasady; trzeba było być gruntownie, sprawdzić

— Z jakim wybitnym działaczem związał się Pan osobie?

— Znalazłem się z Wilosem, z Jakubem Bójką. Spotkałem się w okresie przedwojennym z wieloma posłami ludowymi. A po wojnie — na przykład z Mieczysławem Rog-Swistkiem, Jaki Kurkiem... Znałem mnie wszyscy działacze z Jordanowskiej.

— W okresie międzywojennym kandydował Pan na posła. Jakie wymagania stawiali Pan dzisiaj posłowie?

— Zadałbym, aby posłowie walczyli skutecznie o sprawiedliwość społeczną. Przede wszystkim dla chłopów.

— Jaką rolę pełni, według Pana, książka w życiu mieszkańców wsi?

— Czytanie książek umacniało zawsze naszych aktywistów. Nie można było działać społecznie i oświecać, bez się w życiu nie przeczytało ani jednej książki. To jest wprost amoralne i bezwartościowe.

— Mieszka Pan niejako w „staflu” Łętowni. Stróża Pańskiego domostwa i stare smutki. Czy stałby lepiej widok rodzinna wieś i wszystkie jej sprawy?

— O, tak! Czuje się czasem jak Bóg Ojciec, Stworzyciel łętowskiego świata. A dom obediłom drzewami, aby oświecić go od przetrzęsionego, wyciętego od Gronia. Tęcza gospodarsko zdołał już stworzyć. Ale nie zdołał już moich urodziwych, santeinowanych, młokci do chłopskich spraw.

Rozmawiał EMIL BIELA

Wszystko dziś błękitnieje: niebo, ziemia, las
I moja metafora i dosłowność moja.
Dotykam chłodnych śniegów, a one mnie biorą
W krajobrazy niebieskie, będy pola stoją
Luto śpięte przez łożek, a w łożach czaty
Różów marca strzeliłych w nagrzaną opończ
I moza jui wieczorem wydłuża zachody,
Choć one jeszcze szronem, nie gwiazdą się kończą.

Słońce ślady wygląda, coraz żywiej wschodzi.
Z wierzby zgóry słoneczne na topnieniu lodów —
Ptak żywi się nadzieją, a nadzieja ptakom
Oddaje ścieżki nieba z pawich rodowodów.

Wikliny śliczną nagość niczym przyrzeczenia
Ostatnim dają łędom i chciwym łęticom
Jutro lody już ruszą, w górach śniegi westchną —
Pójdziemy przeciw światłu marcową ulicą.



Zaproszenia

Zarząd Wojewódzki ZBoWiA na uroczystą akademię z okazji 40-lecia Polski Ludowej i ok. 35. rocznicy powstania Związku;

• Zarząd Wojewódzki ZSMP na wojewódzkie eliminacje Olimpiady Wiedzy Społeczno-Prawnej;
• Zarząd Koła Polskiego Tur-

zysawa Ekonomicznego przy IEZPS „Podhalu” w Nowym Targu na zebranie sprawozdawczo-wyborcze;

• Kierownictwo „Społem” — Oddziału Wojewódzkiego oraz Zarządu PSS w Nowym Sączu na uroczystość przekazania do eksploatacji nowej piekarni „Jubilatki”;
• Zarząd Koła Miejskiego ZBoWiA w Nowym Sączu na uroczystą akademię w 40. rocznicę zwycięstwa Ek-

miennicy, zwaną już w czasach Bolesława Śmiałego, oraz ten, który miał ponoc uczcić zwycięstwo w zaborstwie biskupa Stanisława Skrzepnowskiego. Nie wiadomo też, czy przypadek nie w Jęzowa właśnie wyruszyła chorągiew Strzemińczyków w czasach Kazimierza Wielkiego, która rozciągnęła Wsi, gdzie na polach Mołdawi. To jednak tylko domysły. Faktem natomiast jest, że pierwszy Jęzowski o imieniu Albert występuje dopiero w dokumencie z 1482 roku. Wkrótce jednak do sta-

smatowiczewego dworu. Na mocy dokumentu z 1525 roku obiekt ten dostał się w ręce Bobowiczów, którzy niedługo potem sprzedali go Adamowi Suszowi, od roku 1528 piszącemu się de Jezowa heret (pan na Jęzowie). Kim był i skąd przybył Susz — nie wiemy. Nazwisko jego nie jest miłe naszym heraldykom, a w dokumentach występuje jedynie dwa razy: w roku 1528 i później w roku 1552.

Nad głównym wejściem Jęzowskiego domu znajduje się kamień z tablicą „erekcyjną” przeniesioną tam podczas ostatniego remontu obiektu z sali na piętrze. Przedstawiono na niej w płaskorzeźbie tarczę z herbem Ogórków oraz literami A i S, podziwianą przez dwie nagie postacie (grzypszkarstwa Adama i Ewy). Nad tarczą umieszczono wyobrażenie rycerskiego hełmu, a którego wystają na boki listwy la-

by. Hełm wieńczy klejnot w postaci dwu uniesionych rąk, przez które przechodzi rzyt napis:

GDI • BOG • SYMI
WSTYKO MIECZ BODZIEMY
1544

Nietrudno się domyślić, że tablica owa wykonana została na zlecenie Adama Susza i umieszczona we dworze przy okazji zakończenia jakichś znaczących prac budowlanych. W samej rzeczy To właśnie Suszowi dzieło w Jęzowie zawdzięcza swój obecny kształt. Za jego to bowiem sprawą dotychczasowa średnio-wieczna niemal wieża mieszkalna przekształcona została w renesansową już siedzibę szlachecką. Odbyło się to pomiędzy 1528 a 1544 rokiem, porzez dobudowę północnej części dworu (na każdej kondygnacji po dwa dodatkowe pomieszczenia) przy jednoczesnym obniżeniu wieży i narosnięciu baszty o jedną kondygnację.

W Żywności szlacheckiej podówczas Mikolaj Rej stwierdził, iż szlachecka szlachta nie ma w sobie złości, co poczuwano. Tego samego zdania musiał być i Adam Susz, jako że zakończył rozbudowę swojej siedziby zabrał się do jej ozdabiania. W tym celu najął malarza, któremu polecił pokreślić ściany pomieszczeń na piętrze barwnymi malowidłami. W ten sposób otrzymaliśmy interesującą dekorację malarzką z połowy XVI wieku. Mamy więc tam fa-



Dwór w Jęzowie

Fot. A. B. KRUPINSKI

kie krajobrazy z wielkimi drzewami na pierwszym planie, sceny myśliwieckie i jeździeckie, many girlandy kwiatów, wyobrażenia świętych, ozdobne fryzy podłogowe i kartusze herbowe, a wszystko to zachowane w doskonałym stanie. Zresztą

dwór Jęzowski, jak i jego styl, chyba zabytkiem architektury renesansowej tego typu, który dotrwał do naszych czasów niemal zupełnie bezprzekazany. Stąd też jego niezwykła wartość historyczna i artystyczna.

Dziwiasz sądzić, że życie jest tylko leśny, ale i młoty — prawie polejarski. Poruszenie się pojazdów kołowych utrudniały wzniesione rozłogi. Gdyby nie wojna — krajina, w której walczymy, godna byłaby turystycznej penitencji. Jedną, większą i mniejsze otoczone lasami. Od Bobrujska droga wiedza prawie cały czas biegnie górami Lubie. Kolo Drawsko, lasy, jeziora, stawy. Wyobraź sobie, jak pięknie można tu być lasem, skoro i teraz krowy przelazły góry. Po wojnie, niestety, nigdy w te strony nie powróciło.

JERZY MASIOR

FRONTOWE WSPOMNIENIA

(8)

Od szóstego marca dywizja kontynuowała pociąg, napływając dalej na północ. Niezwykle, chociaż na niemal każdej wio, osiedla, folwarki i leśnych osad. Długość lat obowiązuje nas najcięższa wojna: czynności. Mimo to przynosiły ścieżki, bo i tam sprzyja Niemcom, a nie nam. Ciepło, czas odciążamy brak wsparcia czołgów, które w tych warunkach mogłyby przyspieszyć tempo natarcia i zwłoka. Jego bezpieczeństwo. 8 marca ukończyli na cały dzień w rejonie Poradza. Natężenie walki jednakże — trwa tylko przemieszczanie terenu i wyłapywanie oddziałów niemieckich, przedzierających się lasami na północ ku morzu.

W radiostacji praca przynosiła — w pobliżu się zmierzowaliśmy wszystkie jednostki dywizji — stało się jasne, że ten szczyt morza ku północy, a więc ku morzu, jest spowodowany naszymi zadaniami. Druga i szósta dywizja walczą w rejonie Kolożewo, 10 marca osiągnęły

przodu w razie radiostacji nie jest sprawnie tak dobowe, jak na pierwszy linki, jednakże i my odczuwamy potrzebę nakłonu godzin życia na krędy. Gdy bój trwa, a dzieła się tam, radiostacja, wyszczepiając napięcie pracy, powodowane zwiększaniem ilości przekazywanych i odbieranych telegramów, okoliczności, kowarszyskich i dostarczanie do nas. Radiostacja nie jest jedynym krokiem łączności dowodzenia, jednakże zawsze wtedy, gdy jednostki tracą kontakt z dowódcą — telefonicznie lub za pomocą łączników — ponosząmy mg.

8 marca ruszamy w niepospoliciejszym marszu i w całkowicie odmiennym niż dotychczas kierunku. Czyżby wycofywanie się? Gdy jednostka przed sobą zalewała się w rejonie Plot i spływała wiadomości, że w pobliżu się zmierzowaliśmy wszystkie jednostki dywizji — stało się jasne, że ten szczyt morza ku północy, a więc ku morzu, jest spowodowany naszymi zadaniami. Druga i szósta dywizja walczą w rejonie Kolożewo, 10 marca osiągnęły

rejon Gołczewa. Radiostacja lokuje się między zabudowaniami, a nami zakawczujemy się w parterowym, starym domu, tym razem w prywatnych warunkach. Połtę w Gołczewie brem do 13 marca. Przewie trzy dni odpoczynku. Szara przegrana, widać jednakże konserwację obu silników: samochodowej i radiostacji. Aparatura nadawcza jest sprawna, więc pozostawiamy dyżurnemu, nie wlewie pozostało nam do roboty.

Plażę do domu duży list. Nagroziła się tym wyrażać, że udało trudno znaleźć ich opia na strażniczym liście. Przypływają na tym, że im bardziej jestem oswojony z bojem, i jest tyżawa, a może i grubiejsze wydarzenia wódz, tym trudniej o nich pisać. Nie odnajduję nigdy mógących oddać prawdę o wojnie. Od mamy dostałem przed tygodniem bardzo krótki list. Ojca nadal nie ma w domu. Zyrle we Lwowie na swój sposób unormowało się. Mamę pisze dużo o wzajemnych kontaktach z dziećmi, o takich synów. Kilku kolegów, którzy pozostali, rozpoczęło studia. Alas wybrała medycynę. To zaskakująca wiadomość. Nie przypuszczałem, że moja dziewczynka podjęła tak ważną decyzję bez mnie. Do czasu wzmarsu ze Lwowa nasze plany dalszej nauki i wyboru zawodu nie były już pociągane. Raz chciałem zostać inżynierem, a drugi inżynierem lub architektem. Już od Lublina nie zaprzestaliśmy sobie głowy. Życie, jak rozpoczyna się w koszarach.

Warszawskie, stało się tak inne, tak pełne nieoczekiwanych wydarzeń, że rozmyślenia o losie powojennym ułożyły się w myśli. Złym teimem frontu i jego sprawami. Zastawiały, że koledzy krzysły za tych samych orbitach. Nie przydały nam się wówczas rozmowy pod hasłem „a co z nami po wojnie”. Mode gdzieś w głębi duszy to pytanie męgało. Alas czy waro zażądać sobie głowę, skoro niepowinno być jutro?

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORTYSTYKA REKREACJA

W Rabce odbyły się wojewódzkie finały II halowego turnieju piłki nożnej wśród podstawowych. Startowało sześć najlepszych zespołów województwa w dwóch kategoriach wiekowych: klasa piątych (połeczni 1973) i klasa szóstej (połeczni 1972).

Sport szkolny

A oto zwycięzcy: klasy piąte — SP nr 3 Nowy Sącz, SP nr 4 Krypnica, SP nr 1 Rabka; w kategorii klas szóstej: SP nr 18 Nowy Sącz, SP nr 2 Rabka i SP nr 4 Gdów.

Organizatorem, m. in. dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Rabce, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Odczynowemu Związowi Piłki Nożnej, Zarządowi Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego — należą się słowa uznania za sprawne przygotowanie imprezy.

W mistrzostwach w piłce siatkowej dziewcząt i chłopaków szkół podstawowych województwa nowosądeckiego zwyciężyły dziewczęta — SP nr 2 Nowy Targ, SP nr 1 Muszyna i SP nr 8 Nowy Sącz; chłopcy: Zbiocza Szkoła Gimnazjum Bobowa, SP nr 2 Sarzawica i SP nr 8 Nowy Sącz.

„Srebrna Zima“

Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Karale” w Nowym Sączu organizuje zapytanie sportowo-rekreacyjne dla dzieci w wieku od 4 do 14 lat pod nazwą „Srebrna Zima”. Rozegrane także konkurencje, jak zjazd na sankach i narciarskie, zjeżdżalniki i przejazd pod bramkami, zjazd „worku”, wyskoki z kulą żniwowa, skłom na miednicy. Zdobywczy trzech pierwszych miejsc — poszczególnych konkurencji i grupach wiekowych otrzymali upominki.

Piłka siatkowa

W turnieju piłki siatkowej w Skrzydlach o puchar Rady Gminnej Zrzeszenia LZS i miejsce i puchar zdobyli LZS — Skrzydlia, II m. — LZS Dobrze Krzyżowa, III — LZS Dobro.



Ciężary

Ostatnio ciężarów „Jedności” (12 osób) pod wodzą trenera Romana Kryzłowa startowały w Przemysku, w Mistrzostwach Makroregionu Polski Południowej, zajmując w punktacji województw II miejsce oraz w punktacji klubowej III m. „Pogorza” Gorlice uplasowało się na V miejscu.

Indywidualnie zwyciężyli: Marek Kosiński, Tomasz Kubiś, Lesław Matras, Bogdan Biskup, Mirosław i Mieczysław Wołoszowiec, Stanisław Chłupia, Zdzisław Sarata i Sławomir Kalat.

W dniach 1-3 marca odbył się XX Jubileuszowy Rajd Narciarski o Puchar Przechyby organizowany przez Komitet Narciarski Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu przy współudziale Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Nowy Sącz oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania.

1 marca na starcie w Rytrze i Suchoń Dofinanse stanęło 14 z 18 zgłoszonych drużyn, które pod opieką kierowników tras dokonwały przebiegów do schroni-

stawionych tam przeszkód. Później, gdy Komisja liczyła punkty, uczestnicy Rajdu „odbyli” wyścigów na Skalkę, zdobywając punkty do Górskiej Odmiany Narciarskiej.

W niedzielę Szefa Główny ogłosił wyniki Rajdu, a kierownik szroniska Jan Bielań wręczył Puchary najlepszym drużynom.

W kategorii szkół podstawowych Mistrz Puchar Przechyby zdobyła drużyna SKKT-PTTK przy SP w Rytrze: Jarosław Janikowski, Roman Czućka, Jan Tomasiak i Janusz Paner.

Puchar Przechyby

W kategorii szkół średnich Puchar Przechyby zwyciężyła drużyna SKKT-PTTK przy ZS-Mech. w Nowym Sączu: Rafał Jurkiewicz, Jerzy Kaleta, Bogdan Jęz i Konrad Poręba.

W kategorii turystów indywidualnych Drużyna Puchar Przechyby uzyskała drugie miejsce z Rytra: Zbigniew Janiczek, Jerzy Janikowski, Zbigniew Tokarczyk, Andrzej Mos.

W rajdzie brało udział 70 uczestników, w tym jedna dziewczyna — Kryścia Łękańska z Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych z Nowego Sącza.

Sądcecy ciężarówki

Mistrzami okręgu w podnoszeniu ciężarów została pociąg zawodników z Zespołu Tomasz Kurzyłow, Mirosław Wojcik, Mieczysław Wojtas, Henryk Kmiecik i Andrzej Kiolek.

Lesław Matras, Stanisław Zaryz, Tomasz Kurzyłow, Sławomir Kalat.

Ponadto ciężarów „Jedności” zwyciężyli drużynowo II miejsce przypisano „Pogorza” Gorlice

Harcerze u wopistów

Rozwija się współpraca Karpackiej Brygady WOP z młodzieżą zrzeszoną w Związku Harców Polskiego. Członkowie utworzonego niedawno drużyny Harcerskiej Służby Granicznej przy I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Długosza w Nowym Sączu gościli z "dwudniową wizytą w jednej ze strażnic KB WOP.

W programie wizyty znalazły się spotkania z dowódcą i załogą strażnicy, pokazy, zwiedzanie rejonu polubickiej Granicznej Placówki Kontrolnej, a także krótkie ze względu na trudne warunki śniegowa — piesza wywiedzka krajoznawcza.

Spotkanie harcerzy z dowódcą strażnicy było okazją do zapoznania młodzieży z aktami prawnymi obowiązującymi w strefie nadgranicznej, mówiono także o zasadach zachowania się w terenie. Strażnica znajduje się na terenie pięknego rezerwatu przyrody, w niezwykle atrakcyjnym turystycznie miejscu, jednak tu niewiele w naszym kraju. Przypominano więc harcerzom obowiązki, jakie spoczywają na nich w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, choć przypomnienie to było zwykłą formalnością, bo harcerze zawsze byli i są najbardziej aktywnymi strażnikami ojczyzny przyrody.

Szczególne duże zainteresowanie wzbudziły zajęcia, w trakcie których żołnierze zademonstrowali drużynie HSG spręż, jakim posługują się w służbie, oraz działanie patrolu gołębia w warunkach pozorowanego alarmu granicznego. Wszystkich zadziwila

sprawnosć żołnierzy i szybkość, z jaką stają oni w gotowości do działania.

Jednym z żołnierzy uczestniczących w pokazie był st. kpr. Bogusław Sokół; otoczony gromadą harcerzy — objaśniał zasady określania odległości w terenie. Skłaniać jego jego lotnictwa wpatrywały coraz to nowe obiekty, a harcerze z coraz większą precyzją odczytywali odległość do nich.

Na zakończenie wizyty zorganizowano kominke, na którym goście zapre-



zentowali swoje umiejętności recytatorskie i muzyczne. Ze strun gitar, z młotów akordeonu i ust rozpiewających harcerzy popłynęły dobre znane i mile brzmienie dla każdego żołnierza ucha takty harcerskiej i wojskowych piosenek. Harcerze wykazali dobrą znajomość tradycji i sylwetek

bohaterów Wojsk Ochrony Pogranicza. Dział w tym związku por. Witolda Orchela, który z ramienia Karpackiej Brygady opiekuje się drużyną.

Harcerze interesowali się szczególnie trudnej i odpowiedzialnej służby wopistów, ich trybem w żołnierskiej społeczności, działalnością społeczną i kulturalną zarówno w środowisku trywialnym, jak dla zaspokojenia własnych potrzeb kulturalno-oświatowych. Okazało się, że żołnierze w strażnicy oddalonej od większych ośrodków życia kulturalnego, silnie zajęci służbą, nie zapominają o możliwości organizowania swojego wolnego czasu. Dobrze działająca organizacja młodzieżowa w połączeniu z istniejącymi w strażnicy kołami zainteresowań, takich jak: muzyce, plastyce, fotografii, czy szachówce, nie tylko stwarza możliwości rozwijania talentów i umiejętności wszystkich uzdolnionych artystycznie żołnierzy, ale jest wręcz instytucją, na której opiera się całe pozasłużbowe życie strażnicy.

Żołnierze chętnie opowiadali baro-
zorem o swojej służbie i codziennym ży-
ciu.

— To przecież nasi następcy — wy-
jadnia ser. Jacek Kosa, który jest
aktywnym działaczem Wojskowego
Kregu Instruktorów. — Niech jak
najwcześniej wiedz o nas i naszej służ-
bie.

Przyjaźnia i przebiegająca w napro-
wde sympatycznej atmosferze wizyta
nie zakłóciła normalnego rytmu życia
strażnicy.

— Zawzięcie chętnie będziemy gościł
młodych przyjaciół w harcerskich mu-
ndurach! Do ponownego zobaczenia!
Czujcie! — Takimi słowami załoga
strażnicy pożegnała swoich gości.

MAREK JAROSIŃSKI

"Należy dążyć do powstania
kół przyjaciół harcerstwa w każdej
szkole i innym oświatowym, w
którym działa drużyna, a nad
przyjaciół — przy każdym har-
ca. Intencją staram się w tym
współdziałaniu z grupą ogniw har-
cerskich. Rady przyjaciół nieo-
miotnie poznają tworzyć dla pra-
cy w nich przychylny klimat —
w ogniskach partii i stowarzysze-
niach politycznych, radach narodowych
i sejmach administracyjnych,
organizacjach społecznych, szko-
łach pracy, w wojsku, w stowa-
rzyszeniach kulturalnych, nauko-
wych i artystycznych." — po-
wiedział prof. Henryk Jablonski,
przewodniczący Rady Głównej
Przyjaciół Harcerstwa, na spotka-
niu 12 stycznia w Warszawie.

25 lutego odbyło się pierwsze
posiedzenie Prezydium Wole-
wódzkiej Rady Przyjaciół Har-
cerstwa. Poprzednia Rada zapre-
dowała swoją działalność we
wrześniu 1980 roku. Przez ponad

Rada Przyjaciół

cztery lata nie udało się jej
wznieść, mimo że uchwała po-
przedniej konferencji zobowiąza-
ła władze chorągwi do reaktyw-
owania Rady. III Konferencja
Sprawozdawczo-Wyborcza Chora-
gwi sprawę postawiła twardo i
okazało się w niedługim czasie,
że przyjaciół harcerstwa nie bra-
kuje.

W pracach Prezydium Rady
udział zadeklarowali wicewó-
dza Władysław Gawlas, które-
mu powierzono funkcję przewo-
dniczącą, sekretarz Komitetu
Wolewódzkiego Janusz Tomalski
i kurator oświaty i wychowania
Lechosław Majkut — piastujący
funkcję wiceprzewodniczącego, a
także były komendant chorągwi
Andrzej Głuch, wiceprzewodniczą-
cy Wolewódzkiej Rady Narodo-
wej Alojzy Oras, przewodniczą-
cy Komitetu Planowania Urzędu
Wolewódzkiego Józef Wiktor i
Ursula Kochanik komendant
Chorągwi — jako członkowie.

Przyjęto plan zamierzeń pro-
gramowo-organizacyjnych Rady
i terminary spotkań. W kwietniu
odbydzie się spotkanie prezydium
Rady Przyjaciół i prezydium Rady
Chorągwi, którego tematem
będą przygotowania do letniego
wypoczynku dzieci i młodzieży,
plany inwestycyjne oraz działal-
ność programowa nowosądeckiej
Chorągwi.

Nieobozowa Akcja Zimowa

Ten zwycięzca kto wytrzymał,

a nie zwycięzca ten kto starczy.

Takie oto "przysłowie" wymyślił członek zespołu
„Śnieżnik” z Łososiny Dolnej, kierowanego przez druha
Dorotę Śweryżkę.

W poprzednim „Na Szlak” nawiązywaliśmy harcerzy do
udziału w nieobozowej akcji zimowej. I oto niedawno
w Rabce odbyło się podsumowanie tej akcji. Wzięło w nią
udział 229 osób reprezentujących 19 hufców. (W sumie w
akcji uczestniczyło 807 zastępów grupujących ok. 9 tys.
dzieci i młodzieży).

Podczas trwania imprezy zorganizowano konkursy i sa-
wody sportowe, a w finale wylosowano nagrody dla najlep-
szych.

Tegoroczny — piąty turniej wygrał hufiec Chmielce, który
uzyskał 33 punkty, zaraz za nim uplasował się najmłodszy
hufiec naszej Chorągwi — Gródek nr 10 z Dunajcem, zdoby-
wając 31 punktów. Po 28 punktów zgromadzili Gorlice „Be-
kid”, Jordanów, Nowy Targ i Tymbark.

I tak na przykład w kronikach drużyny harcerskiej z No-
wej Wsi zaplanowaliśmy, że akcją wzięło udział 20 harcerzy i wład-
ze nieorganizowane. Odniesiemy jednak samodzielną
udziałem, udzielając im pomocy. Przeprowadziliśmy wytyczną z kom-
batantem II Wojsk Światowej. Zorganizowaliśmy wytyczną
i kulę.

Komenda hufca „Pieniny”, wspólnie z oddziałem PITK
w Szczawnicy zorganizowała młodzieżowy rajd. Przygotowali
w którym uczestniczyli zastępy NAK. Zakończono nastąpi-
ło na przełęczy Przysłop, gdzie uczestnicy złożyli wianki
kwiatów pod pomnikiem oraz wysłuchali gawdy członka
ZBOWID przypominającej wydarzenia z lat wojny. W tro-
pizmie wzięło udział 90 osób.

dawać kominke, zgromadziłyśmy cegły,
cement, ale coś, kiedy nie zyskujemy
pomocy w tym przedsięwzięciu, a grom-
adzić materiały gniazda.

Ala największym naszym problemem
jest brak instruktora opiekuna do
pracy specjalistycznej w HSG. Od li-
stopada staliśmy przed koniecznością
na następną zbiórkę ktoś na pewno
przyszedł, ale nikt się nie zjawia. Do-
prawdy, nie wiem jak długo jeszcze
wystarczy nam chęci i wiary, że sta-
niemy drużyną Harcerskiej Służby
Granicznej.

DOROTA ŚWIGUT

Już za tydzień rozpocznie obrady VIII Zjazd ZHP. Nie
wzbudza on tylu emocji, co poprzedni, ale nie tylko de-
legaci, a cała brata harcerska zdaje sobie sprawę, że pro-
blemy jest jakby więcej: harcerstwo na wsi i w szkole,
brak konieczna do pracy i wypoczynku dzieci, kadra in-
struktorska i jej przygotowanie, wreszcie sprawy służby
harcerskiej i wychowania młodego obywatela.

Zjazd poprzedziła szeroka dyskusja w całym środowisku
harcerskim. Celem była, jakie dzieła nas od poprzedniego
Zjazdu to dla wielu harcerzy i instruktorów okres ucie-
ski jakośkolwiek innego harcerstwa. Pytanie, jakiego wycho-

Przed Zjazdem

wał człowieka i jakim sposobami, jest tak szerokie jak sze-
roki jest sam problem. Każdy instruktor-wychowawca musi
to naczelne. Bo harcerskie wychowanie — to przekazywanie za-
rębom i harcerzom treści swojej osobowości. Deklaracyjno-
papierowe działania zgodne nawet z wszystkimi kanonami
metodyki nie jest nie warte i prowadzi do fasadowości, za
którą brak jakiegokolwiek wartości. Truizmem będzie przy-
pomnienie, że za kilka lat te dziewczęta i ci chłopcy biega-
jący dziś po lesie staną się dorosłymi ludźmi, od których
należał będzie wszystko w naszej Ojczyźnie. Dlatego uważa-
m, że w socjalistycznym państwie celem harcerskiej sa-
powino być stworzenie warunków dla pełnego rozwoju oso-
bowości człowieka, wydobycie z niego wszystkiego co naj-
lepiej. Metody realizacji tego celu widzę w rozwijaniu
aktywności drużyn przede wszystkim w zakresie różnych
form życia kulturalnego, edyt i twórczości artystycznej jest ze
swej natury inwazyjna, a co za tym idzie — wydobywa
najlepsze cechy osobowe i siły ducha.

hm. WIESŁAW BUCHCIC

PROSZĘ O GŁOS

Przy szkole podstawowej powstała
nowa drużyna harcerska. Po naradach
począł namierzać zdobyć specjalność
„Harcerskiej Służby Granicznej”. De-
zyzję podjęła cała drużyna na jednym
z kominków. Jeden z harcerzy napisał:
„Jedną dał nam interesowała mnie
praca żołnierzy i ich trud układały
w obrotach granicy i dlatego chciałbym
stać się ich drużyną HSG”.

Harcerze uczestniczyli w rajdzie
„Armii Mieszko”, zajmując jedno z
pierwszych miejsc oraz zdobywając na-

grode za najlepszy projekt plakietki
rajdowej. Zachęciło to ich do dalszej
pracy, lecz drużyna napotyka na spore
trudności ze strony dyktacji szkoły,
w której działamy — SF nr 18 w No-
wym Sączu — (od red.: koresponden-
ka nie precyzuje, jakiego rodzaju są
trudności). Nie ma też harcówki z
prawidłowego zadania. Drużyna bardzo
stara się, aby harcówki miała wy-
gląd harcówki, ale odbywają się tam
lekcje, a po lekcjach harcówka wyglą-
da jak po bitwie. Staraliśmy się wyba-



Wieści z kół

Z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Ziemi Jordano-wy Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP i Komenda Hufca ZHP zorganizowały Gminne Zawody Sportowe i Inteligencji. Uczestniczyło 100 zawodników w wieku 6-18 lat. Najlepszymi dwadzieściami okazały się Małgorzata Kąkła z Państwowego Domu Wzrostów Dzielniczych w Siedlcu, Adam Łasarz z Bystrzy, i Tomasz Uznański z Siedlca. Zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy ufundowane przez Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP i Komendę Hufca ZHP w Jordano-wie.

Tematami nabytymi przez przewodniczących kół ZSMP z Gminy Komarów było poćwiczenie Międzyzwoleń, Szkoły Aktywnego Gminnego. Zakończono program zajęć.

W Liceum Ogólnokształcącym w Bóbowej powstało kóło ZSMP. Przewodniczącym wybrano Jerzego Adamczyka. Ponadto w skład zarządu weszli Renata Kowalska, Zofia Rąca oraz Renata Włosek. Przyjście plan pracy kóło, zaplanowano szereg imprez turystycznych i kulturalnych. W zebra-niu uczestniczyli wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego dla młodzieży szkolnej Maria Walańska.

Klub Honorowych Dawców Krwi działający przy Zarządzie Miejsko-Gminnym ZSMP w Limanowej organizował kolejną akcję pod hasłem „Dawajmy Krew”. 13 dawców oddało łącznie 3 200 mililitrów krwi cennego leku. Najbardziej zasłużonymi honorowymi dawcami krwi są: Stanisław Kwiatkowski — 7 800 ml, Ryszard Mordarski — 7 200 ml, Zdzisław Pawlik — 6 800 ml, i Krzysztof Świątek — 6 200 ml.

Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Mazanie Dobrej powołał na planemian posiedzeniu śmiat organizację IV Rajdu im. Władysława Orkana. Zaprojektowano plan imprez kulturalnych w kołach. Odbyło się również spotkanie z Delegatem na IV Zjazd ZSMP — Piotrem Łukliem, dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Z inicjatywy Zarządu Gminnego ZSMP w Nawolowej powołano Zespół Międzyzwoleń. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Nawolowej powołał na planemian posiedzeniu śmiat organizację IV Rajdu im. Władysława Orkana. Zaprojektowano plan imprez kulturalnych w kołach. Odbyło się również spotkanie z Delegatem na IV Zjazd ZSMP — Piotrem Łukliem, dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Z inicjatywy Zarządu Gminnego ZSMP w Nawolowej powołano Zespół Międzyzwoleń. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Nawolowej powołał na planemian posiedzeniu śmiat organizację IV Rajdu im. Władysława Orkana. Zaprojektowano plan imprez kulturalnych w kołach. Odbyło się również spotkanie z Delegatem na IV Zjazd ZSMP — Piotrem Łukliem, dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Z inicjatywy Zarządu Gminnego ZSMP w Nawolowej powołano Zespół Międzyzwoleń. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Nawolowej powołał na planemian posiedzeniu śmiat organizację IV Rajdu im. Władysława Orkana. Zaprojektowano plan imprez kulturalnych w kołach. Odbyło się również spotkanie z Delegatem na IV Zjazd ZSMP — Piotrem Łukliem, dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.
Adres zespołu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83, wewn. 202

W Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Limanowej powstało 18-osobowe kóło ZSMP. Przewodniczącym wybrano Władysława Kila.

Przewidywany Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Limanowej osiedle funkcjonariuszy Rejonowego Ośrodka Społeczno-Prawnego ZSMP. Zastępcą Komendy oraz założenia programowo-organizacyjnego XIX Ogólnopolskiego Rajdu im. Jarka Krasickiego. Podsumowano przebieg Olimpiad Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP w kołach.

Dobiegają końca eliminacje Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej w sekcjach podstawowych. W Zakopanem zwyciężcami zostali: Wiktor Szymajski i Barbara Medez z Zespołu Szkół Medycznych oraz Bogdan Rąba z Zakładu Mieszkańców. Starty Sześciu na eliminacjach wojewódzkich reprezentować będą: Józef Wójcik — uczeń LO oraz Roman Petroni i Augustyna Palczyńska z Zespołu Szkół Rolniczych.

W Klubie Rolniczym w Bardychowie (gm. Łęskowa) odbył się zorganizowany przez Zarząd Gminny ZSMP i Gminny Ośrodek Kultury — IV Gminny Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych. Wzięło w nim udział 5 zespołów. Najlepiej okazały się zespoły teatralne ze Stronia, Przaszowej i Miłocina.

Na nadarzcie przewodniczących kół ZSMP gminy Nawojowa omówiono i zatwierdzono plan ważniejszych przedsięwzięć gminnej organizacji w roku 1985. Wśród nich są takie imprezy, jak: gryzda sportowe, Rajd Szkieł Złoty i seminarium szkoleniowe aktywności gminnego. Od połowy marca funkcjonuje Gminna Szkoła Aktywności ZSMP.

Z okazji dnia Kobiet Miejsko-Gminna Rada Dzielnic i Międzyzwoleń wywiesiła w Wojewódzkiej Komisji Kół i Radą Miejsko-Gminną LZS w Limanowej zorganizowały w Słowni KS Limanowa turniej tenisa stołowego. Uczestniczyli 34 zawodnicy. W grupie dzielnic młodzieżowych zwyciężyła Maria Dutkiewicz, zaś w grupie dzielnic starszych Bibula Piotrowska. Puchar przewodniczącego Komisji Kół i Radą Miejsko-Gminną LZS zdobyła reprezentacja Limanowej przed Jodowicami i Dobrą. Najmłodszą zwyciężczynią turnieju była Wioletta Maria Badyła. Nagrody ufundowała Rada Wojewódzka LZS.

(foko)

Trwa X Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej. Jej tematem jest walka narodów polskiego z okupantem hitlerowskim o zwycięstwo i wyzwolenie.

Zakończono już eliminacje w ośmiu podstawowych sekcjach, czyli kołach ZSMP; uczestniczyło ponad 7 tys. osób. Trwa rywalizacja na szczeblu instancji podstawowych.

W Instancji miejskiej ZSMP w Nowym Sączu do olimpiady przystąpiło prawie 3 tys. osób. W ponad 10 kołach przeprowadzono eliminacje regionalne, zaś do finału skwalifikowało się 60 najlepszych zawodników. Finały, zorganizowane wspólnie przez Zarząd Miejski i Zarząd Brygadowy KB WOP, rozegrano w „Domu Żołnierza”. Po egzaminie pismnym już pod przewodnictwem mgr. Anielęgo

— W ubiegłym roku w naszym kołach organizacja zajęła miejsce w kraju w konkursie „O kalamarza” wśród szkół zawodowych. Teraz jakby mniej o was słychać. Dlaczego? — pytał DANIUTĘ BŁICHARZ ANKĘ KUBATEK oraz ROMKA CYGNAROWICZA — członków ZSMP z Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie.

Romek: — Rzeczywiście jest trochę gorzej: nie ma tu tylu pomysłów, mniej rozprawy. Wierzę, że w przyszłości trafiamy do przekonania naszym koleżankom i kolegom. Nie oznacza to jednak, że ZSMP w szkole nie czyni.

Anka i Danuta: — Nie są to może jakieś wielkie sprawy, ale mogłybyśmy wyliczyć sporą ilość imprez: turniej pikarski o puchar dyrektora, zawody w jeździe „z przeszkodami” na lodzie, rozgrywki w ping-pongu, dyskusję czy chowaniec, dzień kadry, podstawa (którą ROMEK GORA udawał „Dziadka Mroza”, a my aniołki).

— Dominuje więc głównie sport i rozrywka?

Romek: — Takie jest zapotrzebowanie. Nie mamy jakichś wielkich problemów w naszym uczniowskim trybie życia. Nie ma być — obywateli, wspólnie z Dyrektorem na sejmiku szkolnym. Dotyczyły zaopatrzenia kiosku, ubrań roboczych na zajęcia warsztatowe, korzystania z sali gimnastycznej. Szałamiśmy też pomysły na spędzenie pierwszego dnia wiosny. Każda klasa zagospodaruje ten dzień sama. Nie będzie nauki. Mogą się odbyć

Sześciopani wyłoniło szóstkę, która przystąpiła do eliminacji ustnych.

Najlepsi okazali się przedstawiciele ZNTK, zajmując trzy pierwsze miejsca. Bezkonkurencyjny był Bernard Marsiaś — zdobywca kompletu punktów, drugie miejsce zajął Jerzy Górka, zaś trzecie Krzysztof Olasowski. Na kolejnych pozycjach znaleźli się Jerzy Rogoziński z SZEZ, Zdzisław Niemas z ZNTK i Marek Mroś z Węła PKP. W punktacji drużynowej zwyciężyła ekipa ZNTK przed PKP i Zespołem Szkół Budowlanych.

Słabo przygotowani byli „kalamarze” i zajęli ostatnie miejsca.

Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody i dyplomy, a trójkę zwycięzców będzie reprezentować Nowy Sącz w finale wojewódzkim.

BRONISŁAW KUROS

Trzeba czasu na okrzepnięcie...

spotkania z interesującymi ludźmi, rozprawy wiedzy, wycieczki krajoznawcze.

Anka: — W naszej szkole nie musimy zbyt długo czekać na rozwiązania uczniowskich spraw. Dyrektor jest jednocześnie opiekunem organizacji i razem z nami rozwiązujemy bolączki natychmiast.

Danuta: — Mówienie o tym, że pomagamy przy organizowaniu apeli o kolonizację czy innych uroczystościach szkolnych byłoby chyba nieścisłe...

— Gdzie leży zatem przyczyną zmniejszenia się aktywności w naszej organizacji?

Romek: — Młodzi, taki jak ja, przejęli kierownictwo. Chyba jeszcze nie umiemy tego o trzeba. Starsi, zwłaszcza dwudziestol — bardziej martwią się szarym i przysłą pracę niż działalnością ZSMP.

Danuta i Anka: — To o nas mowa. Ale Romek trochę za wcześnie spisał nas na stras. Jednak w tym o mi w jakiejś prawdę. Zarząd potrzebuje trochę czasu na okrzepnięcie, tym bardziej, że większość spośród 60-osobowej organizacji stanowią pierwszoklasisci.

Rozmawiali

ALEKSANDER KUZNAR

„Przyzakładówka”

wy i honorowy członek ZSMP — burdzo częste pomaga młodym w ich przedsięwzięciach.

Dość opieką otacza „kalamarzy” Zarząd Zakładowy ZNTK, organizując obóz szkoleniowo-wypoczynkowy i wycieczki.

Wiele miejsca w „pracy szkolnej” organizacji poświęca się zajęciom sportowym. Organizowane są spartakiady Wydziału Szkolnego Uczniów, rozgrywki pikarskie, zawody lekkoatletyczne i strzeleckie. Oczywiście nie są one rywalizacją młodzi żyje. Uczniowie w ramach praktyki zawodowej wykonują części potrzebne do napraw wagonów wzbogacając potencjał produkcyjny zakładu.

Przewodniczącym Zarządu Szkolnego, Piotr Filipiak — uczeń II klasy towarzyszy, że w szkole i zakładzie młodzi nie bardzo dobrze warunki do zdobywania umiejętności teoretycznych i praktycznych oraz realizowania zainteresowań pozaszkolnych. To też, znacząco, część absolwentów i „przyzakładowców” podejmuje pracę w ZNTK.

Co roku w szkole prowadzi się współzawodnictwo o tytuł Najlepszego Ucznia w Naucz. Zawodów i Pracy. Przewodniczy otrzymują od dyrekcji szkół i zakładu premie uznawowe. Przychylnym okiem na aktywność młodzieży patrzy dyrektor Wydziału Szkolnego Uczniów ZNTK Mieczysław Pietsza. Jako były działacz młodzieżowy

BRONISŁAW KUROS

1		2		3		4		5		6		7
				8								
9								10				
				11								
12	13			14				15	16			17
18		19		20				21		22		23
				24		25						
26								27				
						28						
29								30				

18) Ostlewa, 11) listewnik, 12) okry-
cie, 13) Cham, 14) baia, 15) eocel, 16)
diwa, 19) odóg, 22) megalit, 26) prze-
kupka, 27) tramwaj, 28) tworsenie
29) Radunia, 30) regulacja, 31) ma-
hao



PIONOWO: 2) Astarte, 3) haracz, 4) smalec, 5) czasza, 6) gniew, 7) Ponia-
towski, 8) rokoko, 14) lodyga, 16) cie-
tarowien, 17) targ, 20) skrzela, 21)
spinacz, 22) materac, 23) gwardia, 24)
lawenda, 25) Tajwan.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 10, drogą losowania nagrody otrzymują: Bolesław Mrozowski z Nowego Sącza oraz Janusz Pisarski z Rabki.

Gratuluojemy!

OBWIESZCZENIA

do 31 sierpnia na IV kwartał.

SRODA — 27 III

PROGRAM I

8.25 Film dnia II miniaty
10.00 DT — wiadomości
10.15 Program dnia DT — wiadomości
10.30 „Kraj” — magazyn-horory
10.45 Dla dzieci — „Tak-tak”
11.30 DT — wiadomości
11.45 Loozowanie Express Łódź i Mały go Łódź
17.40 Film
19.00 „Mia Umieć”
19.10 „Piłkarska kadra ciska”
19.20 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.30 „Zagraniczne studium warsztatu” — film OSSR

21.40 DT — komediarze
22.05 Studio Sport
23.00 DT — wiadomości
23.15 DT — wiadomości
23.30 „Zagraniczne studium warsztatu” — film OSSR
23.40 DT — komediarze
23.55 Studio Sport
24.00 DT — wiadomości

CZWARTEK — 28 III

PROGRAM I

8.55 Film dnia 2 miniaty „Bogusław”
10.00 DT — wiadomości
10.15 Program dnia DT — wiadomości
10.30 „O mnie, o tobie, o nas”
11.30 DT — wiadomości
11.45 „Interstudium”
12.05 PZU Informacje
12.15 „Poligon”
13.00 „Sonda”
13.10 „Latający zając”
13.10 „Mienka” — wzmianka budowa
13.20 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Bergere” — angielski film krym.
21.10 „Sprawa dla reportersa”
21.50 DT — komediarze
22.15 „Wieżor filmowy”
23.05 DT — wiadomości

PROGRAM II

23.25 Program dnia
17.30 „To trzeba wymyślić”
18.00 Program młodych
19.30 Kronika
19.40 „Klub Antelmego Piętkowicza”
19.50 Przebieg „Dwójki”
20.00 Dziennik
20.15 „Gorąca linia”
20.35 „Salon muzyczny”
20.55 Film dokumentalny
21.15 DT — wydarzenia
21.30 „Pokołenie” — film polski
22.55 DT — wiadomości

XXIII

Utwiek z pamiętnika Stefki

— Jesteś najmłodszą siostrą i całej naszej rodziny, młoda Stefko, nigdy ci tego nie zapomnę.

— Jesteś najmłodszą siostrą i całej naszej rodziny, młoda Stefko, nigdy ci tego nie zapomnę.

Okołice się wydłubiły, Falowicz uduł się do Krakowa, pociąg powrócił zamieszkał już do starych domów i rozpoczyna pracę. Pieniążki odzyskał, ale nie mógł, młody Krakowianin, zapłacić za swoje życie, drogi stały się tak drogie, że samochód uprzęgnięty w garażu, wierzchołki nie stały, a polowanie i charłaki nie miały już być marnymi. Deszcz był jak i cebra, a wiecher w koninie złościł się słowem. W jego polu rozpełzała się prawdziwa masa wywie, sprzytu, żuku i skowronu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PROGRAM I

11.00 „Donosy przesłanki”
11.40 DT — wiadomości
12.05 Program dnia
12.30 Dla dzieci — „Galeria”
12.55 „Pięć z Panikrzym”
13.20 DT — wiadomości
13.30 Telewizyjny Międzyzłoty Międzyzłoty

13.00 „Bez próby”
13.05 Dobranoc — „Spideł”
13.10 „Tele-pół”
13.15 Dziennik
13.20 „Monitor radiowy”
20.30 „Motydy” (I) — film fab. prod.

21.20 Telewizyjny Międzyzłoty Międzyzłoty
21.30 DT — komediarze
21.55 Telewizyjny Teatr Międzyzłoty
22.55 DT — wiadomości

PROGRAM II

10.55 Program dnia
11.00 „Śledztwo w sprawie smutku”
11.05 „Przebieg”
11.10 „Przebieg”
11.15 „Przebieg”
11.20 „Przebieg”
11.25 „Przebieg”
11.30 „Przebieg”
11.35 „Przebieg”
11.40 „Przebieg”
11.45 „Przebieg”
11.50 „Przebieg”
11.55 „Przebieg”
12.00 „Przebieg”
12.05 „Przebieg”
12.10 „Przebieg”
12.15 „Przebieg”
12.20 „Przebieg”
12.25 „Przebieg”
12.30 „Przebieg”
12.35 „Przebieg”
12.40 „Przebieg”
12.45 „Przebieg”
12.50 „Przebieg”
12.55 „Przebieg”
13.00 „Przebieg”
13.05 „Przebieg”
13.10 „Przebieg”
13.15 „Przebieg”
13.20 „Przebieg”
13.25 „Przebieg”
13.30 „Przebieg”
13.35 „Przebieg”
13.40 „Przebieg”
13.45 „Przebieg”
13.50 „Przebieg”
13.55 „Przebieg”
14.00 „Przebieg”
14.05 „Przebieg”
14.10 „Przebieg”
14.15 „Przebieg”
14.20 „Przebieg”
14.25 „Przebieg”
14.30 „Przebieg”
14.35 „Przebieg”
14.40 „Przebieg”
14.45 „Przebieg”
14.50 „Przebieg”
14.55 „Przebieg”
15.00 „Przebieg”
15.05 „Przebieg”
15.10 „Przebieg”
15.15 „Przebieg”
15.20 „Przebieg”
15.25 „Przebieg”
15.30 „Przebieg”
15.35 „Przebieg”
15.40 „Przebieg”
15.45 „Przebieg”
15.50 „Przebieg”
15.55 „Przebieg”
16.00 „Przebieg”
16.05 „Przebieg”
16.10 „Przebieg”
16.15 „Przebieg”
16.20 „Przebieg”
16.25 „Przebieg”
16.30 „Przebieg”
16.35 „Przebieg”
16.40 „Przebieg”
16.45 „Przebieg”
16.50 „Przebieg”
16.55 „Przebieg”
17.00 „Przebieg”
17.05 „Przebieg”
17.10 „Przebieg”
17.15 „Przebieg”
17.20 „Przebieg”
17.25 „Przebieg”
17.30 „Przebieg”
17.35 „Przebieg”
17.40 „Przebieg”
17.45 „Przebieg”
17.50 „Przebieg”
17.55 „Przebieg”
18.00 „Przebieg”
18.05 „Przebieg”
18.10 „Przebieg”
18.15 „Przebieg”
18.20 „Przebieg”
18.25 „Przebieg”
18.30 „Przebieg”
18.35 „Przebieg”
18.40 „Przebieg”
18.45 „Przebieg”
18.50 „Przebieg”
18.55 „Przebieg”
19.00 „Przebieg”
19.05 „Przebieg”
19.10 „Przebieg”
19.15 „Przebieg”
19.20 „Przebieg”
19.25 „Przebieg”
19.30 „Przebieg”
19.35 „Przebieg”
19.40 „Przebieg”
19.45 „Przebieg”
19.50 „Przebieg”
19.55 „Przebieg”
20.00 „Przebieg”
20.05 „Przebieg”
20.10 „Przebieg”
20.15 „Przebieg”
20.20 „Przebieg”
20.25 „Przebieg”
20.30 „Przebieg”
20.35 „Przebieg”
20.40 „Przebieg”
20.45 „Przebieg”
20.50 „Przebieg”
20.55 „Przebieg”
21.00 „Przebieg”
21.05 „Przebieg”
21.10 „Przebieg”
21.15 „Przebieg”
21.20 „Przebieg”
21.25 „Przebieg”
21.30 „Przebieg”
21.35 „Przebieg”
21.40 „Przebieg”
21.45 „Przebieg”
21.50 „Przebieg”
21.55 „Przebieg”
22.00 „Przebieg”
22.05 „Przebieg”
22.10 „Przebieg”
22.15 „Przebieg”
22.20 „Przebieg”
22.25 „Przebieg”
22.30 „Przebieg”
22.35 „Przebieg”
22.40 „Przebieg”
22.45 „Przebieg”
22.50 „Przebieg”
22.55 „Przebieg”
23.00 „Przebieg”
23.05 „Przebieg”
23.10 „Przebieg”
23.15 „Przebieg”
23.20 „Przebieg”
23.25 „Przebieg”
23.30 „Przebieg”
23.35 „Przebieg”
23.40 „Przebieg”
23.45 „Przebieg”
23.50 „Przebieg”
23.55 „Przebieg”
24.00 „Przebieg”
24.05 „Przebieg”
24.10 „Przebieg”
24.15 „Przebieg”
24.20 „Przebieg”
24.25 „Przebieg”
24.30 „Przebieg”
24.35 „Przebieg”
24.40 „Przebieg”
24.45 „Przebieg”
24.50 „Przebieg”
24.55 „Przebieg”
25.00 „Przebieg”
25.05 „Przebieg”
25.10 „Przebieg”
25.15 „Przebieg”
25.20 „Przebieg”
25.25 „Przebieg”
25.30 „Przebieg”
25.35 „Przebieg”
25.40 „Przebieg”
25.45 „Przebieg”
25.50 „Przebieg”
25.55 „Przebieg”
26.00 „Przebieg”
26.05 „Przebieg”
26.10 „Przebieg”
26.15 „Przebieg”
26.20 „Przebieg”
26.25 „Przebieg”
26.30 „Przebieg”
26.35 „Przebieg”
26.40 „Przebieg”
26.45 „Przebieg”
26.50 „Przebieg”
26.55 „Przebieg”
27.00 „Przebieg”
27.05 „Przebieg”
27.10 „Przebieg”
27.15 „Przebieg”
27.20 „Przebieg”
27.25 „Przebieg”
27.30 „Przebieg”
27.35 „Przebieg”
27.40 „Przebieg”
27.45 „Przebieg”
27.50 „Przebieg”
27.55 „Przebieg”
28.00 „Przebieg”
28.05 „Przebieg”
28.10 „Przebieg”
28.15 „Przebieg”
28.20 „Przebieg”
28.25 „Przebieg”
28.30 „Przebieg”
28.35 „Przebieg”
28.40 „Przebieg”
28.45 „Przebieg”
28.50 „Przebieg”
28.55 „Przebieg”
29.00 „Przebieg”
29.05 „Przebieg”
29.10 „Przebieg”
29.15 „Przebieg”
29.20 „Przebieg”
29.25 „Przebieg”
29.30 „Przebieg”
29.35 „Przebieg”
29.40 „Przebieg”
29.45 „Przebieg”
29.50 „Przebieg”
29.55 „Przebieg”
30.00 „Przebieg”
30.05 „Przebieg”
30.10 „Przebieg”
30.15 „Przebieg”
30.20 „Przebieg”
30.25 „Przebieg”
30.30 „Przebieg”
30.35 „Przebieg”
30.40 „Przebieg”
30.45 „Przebieg”
30.50 „Przebieg”
30.55 „Przebieg”
31.00 „Przebieg”
31.05 „Przebieg”
31.10 „Przebieg”
31.15 „Przebieg”
31.20 „Przebieg”
31.25 „Przebieg”
31.30 „Przebieg”
31.35 „Przebieg”
31.40 „Przebieg”
31.45 „Przebieg”
31.50 „Przebieg”
31.55 „Przebieg”
32.00 „Przebieg”
32.05 „Przebieg”
32.10 „Przebieg”
32.15 „Przebieg”
32.20 „Przebieg”
32.25 „Przebieg”
32.30 „Przebieg”
32.35 „Przebieg”
32.40 „Przebieg”
32.45 „Przebieg”
32.50 „Przebieg”
32.55 „Przebieg”
33.00 „Przebieg”
33.05 „Przebieg”
33.10 „Przebieg”
33.15 „Przebieg”
33.20 „Przebieg”
33.25 „Przebieg”
33.30 „Przebieg”
33.35 „Przebieg”
33.40 „Przebieg”
33.45 „Przebieg”
33.50 „Przebieg”
33.55 „Przebieg”
34.00 „Przebieg”
34.05 „Przebieg”
34.10 „Przebieg”
34.15 „Przebieg”
34.20 „Przebieg”
34.25 „Przebieg”
34.30 „Przebieg”
34.35 „Przebieg”
34.40 „Przebieg”
34.45 „Przebieg”
34.50 „Przebieg”
34.55 „Przebieg”
35.00 „Przebieg”
35.05 „Przebieg”
35.10 „Przebieg”
35.15 „Przebieg”
35.20 „Przebieg”
35.25 „Przebieg”
35.30 „Przebieg”
35.35 „Przebieg”
35.40 „Przebieg”
35.45 „Przebieg”
35.50 „Przebieg”
35.55 „Przebieg”
36.00 „Przebieg”
36.05 „Przebieg”
36.10 „Przebieg”
36.15 „Przebieg”
36.20 „Przebieg”
36.25 „Przebieg”
36.30 „Przebieg”
36.35 „Przebieg”
36.40 „Przebieg”
36.45 „Przebieg”
36.50 „Przebieg”
36.55 „Przebieg”
37.00 „Przebieg”
37.05 „Przebieg”
37.10 „Przebieg”
37.15 „Przebieg”
37.20 „Przebieg”
37.25 „Przebieg”
37.30 „Przebieg”
37.35 „Przebieg”
37.40 „Przebieg”
37.45 „Przebieg”
37.50 „Przebieg”
37.55 „Przebieg”
38.00 „Przebieg”
38.05 „Przebieg”
38.10 „Przebieg”
38.15 „Przebieg”
38.20 „Przebieg”
38.25 „Przebieg”
38.30 „Przebieg”
38.35 „Przebieg”
38.40 „Przebieg”
38.45 „Przebieg”
38.50 „Przebieg”
38.55 „Przebieg”
39.00 „Przebieg”
39.05 „Przebieg”
39.10 „Przebieg”
39.15 „Przebieg”
39.20 „Przebieg”
39.25 „Przebieg”
39.30 „Przebieg”
39.35 „Przebieg”
39.40 „Przebieg”
39.45 „Przebieg”
39.50 „Przebieg”
39.55 „Przebieg”
40.00 „Przebieg”
40.05 „Przebieg”
40.10 „Przebieg”
40.15 „Przebieg”
40.20 „Przebieg”
40.25 „Przebieg”
40.30 „Przebieg”
40.35 „Przebieg”
40.40 „Przebieg”
40.45 „Przebieg”
40.50 „Przebieg”
40.55 „Przebieg”
41.00 „Przebieg”
41.05 „Przebieg”
41.10 „Przebieg”
41.15 „Przebieg”
41.20 „Przebieg”
41.25 „Przebieg”
41.30 „Przebieg”
41.35 „Przebieg”
41.40 „Przebieg”
41.45 „Przebieg”
41.50 „Przebieg”
41.55 „Przebieg”
42.00 „Przebieg”
42.05 „Przebieg”
42.10 „Przebieg”
42.15 „Przebieg”
42.20 „Przebieg”
42.25 „Przebieg”
42.30 „Przebieg”
42.35 „Przebieg”
42.40 „Przebieg”
42.45 „Przebieg”
42.50 „Przebieg”
42.55 „Przebieg”
43.00 „Przebieg”
43.05 „Przebieg”
43.10 „Przebieg”
43.15 „Przebieg”
43.20 „Przebieg”
43.25 „Przebieg”
43.30 „Przebieg”
43.35 „Przebieg”
43.40 „Przebieg”
43.45 „Przebieg”
43.50 „Przebieg”
43.55 „Przebieg”
44.00 „Przebieg”
44.05 „Przebieg”
44.10 „Przebieg”
44.15 „Przebieg”
44.20 „Przebieg”
44.25 „Przebieg”
44.30 „Przebieg”
44.35 „Przebieg”
44.40 „Przebieg”
44.45 „Przebieg”
44.50 „Przebieg”
44.55 „Przebieg”
45.00 „Przebieg”
45.05 „Przebieg”
45.10 „Przebieg”
45.15 „Przebieg”
45.20 „Przebieg”
45.25 „Przebieg”
45.30 „Przebieg”
45.35 „Przebieg”
45.40 „Przebieg”
45.45 „Przebieg”
45.50 „Przebieg”
45.55 „Przebieg”
46.00 „Przebieg”
46.05 „Przebieg”
46.10 „Przebieg”
46.15 „Przebieg”
46.20 „Przebieg”
46.25 „Przebieg”
46.30 „Przebieg”
46.35 „Przebieg”
46.40 „Przebieg”
46.45 „Przebieg”
46.50 „Przebieg”
46.55 „Przebieg”
47.00 „Przebieg”
47.05 „Przebieg”
47.10 „Przebieg”
47.15 „Przebieg”
47.20 „Przebieg”
47.25 „Przebieg”
47.30 „Przebieg”
47.35 „Przebieg”
47.40 „Przebieg”
47.45 „Przebieg”
47.50 „Przebieg”
47.55 „Przebieg”
48.00 „Przebieg”
48.05 „Przebieg”
48.10 „Przebieg”
48.15 „Przebieg”
48.20 „Przebieg”
48.25 „Przebieg”
48.30 „Przebieg”
48.35 „Przebieg”
48.40 „Przebieg”
48.45 „Przebieg”
48.50 „Przebieg”
48.55 „Przebieg”
49.00 „Przebieg”
49.05 „Przebieg”
49.10 „Przebieg”
49.15 „Przebieg”
49.20 „Przebieg”
49.25 „Przebieg”
49.30 „Przebieg”
49.35 „Przebieg”
49.40 „Przebieg”
49.45 „Przebieg”
49.50 „Przebieg”
49.55 „Przebieg”
50.00 „Przebieg”
50.05 „Przebieg”
50.10 „Przebieg”
50.15 „Przebieg”
50.20 „Przebieg”
50.25 „Przebieg”
50.30 „Przebieg”
50.35 „Przebieg”
50.40 „Przebieg”
50.45 „Przebieg”
50.50 „Przebieg”
50.55 „Przebieg”
51.00 „Przebieg”
51.05 „Przebieg”
51.10 „Przebieg”
51.15 „Przebieg”
51.20 „Przebieg”
51.25 „Przebieg”
51.30 „Przebieg”
51.35 „Przebieg”
51.40 „Przebieg”
51.45 „Przebieg”
51.50 „Przebieg”
51.55 „Przebieg”
52.00 „Przebieg”
52.05 „Przebieg”
52.10 „Przebieg”
52.15 „Przebieg”
52.20 „Przebieg”
52.25 „Przebieg”
52.30 „Przebieg”
52.35 „Przebieg”
52.40 „Przebieg”
52.45 „Przebieg”
52.50 „Przebieg”
52.55 „Przebieg”
53.00 „Przebieg”
53.05 „Przebieg”
53.10 „Przebieg”
53.15 „Przebieg”
53.20 „Przebieg”
53.25 „Przebieg”
53.30 „Przebieg”
53.35 „Przebieg”
53.40 „Przebieg”
53.45 „Przebieg”
53.50 „Przebieg”
53.55 „Przebieg”
54.00 „Przebieg”
54.05 „Przebieg”
54.10 „Przebieg”
54.15 „Przebieg”
54.20 „Przebieg”
54.25 „Przebieg”
54.30 „Przebieg”
54.35 „Przebieg”
54.40 „Przebieg”
54.45 „Przebieg”
54.50 „Przebieg”
54.55 „Przebieg”
55.00 „Przebieg”
55.05 „Przebieg”
55.10 „Przebieg”
55.15 „Przebieg”
55.20 „Przebieg”
55.25 „Przebieg”
55.30 „Przebieg”
55.35 „Przebieg”
55.40 „Przebieg”
55.45 „Przebieg”
55.50 „Przebieg”
55.55 „Przebieg”
56.00 „Przebieg”
56.05 „Przebieg”
56.10 „Przebieg”
56.15 „Przebieg”
56.20 „Przebieg”
56.25 „Przebieg”
56.30 „Przebieg”
56.35 „Przebieg”
56.40 „Przebieg”
56.45 „Przebieg”
56.50 „Przebieg”
56.55 „Przebieg”
57.00 „Przebieg”
57.05 „Przebieg”
57.10 „Przebieg”
57.15 „Przebieg”
57.20 „Przebieg”
57.25 „Przebieg”
57.30 „Przebieg”
57.35 „Przebieg”
57.40 „Przebieg”
57.45 „Przebieg”
57.50 „Przebieg”
57.55 „Przebieg”
58.00 „Przebieg”
58.05 „Przebieg”
58.10 „Przebieg”
58.15 „Przebieg”
58.20 „Przebieg”
58.25 „Przebieg”
58.30 „Przebieg”
58.35 „Przebieg”
58.40 „Przebieg”
58.45 „Przebieg”
58.50 „Przebieg”
58.55 „Przebieg”
59.00 „Przebieg”
59.05 „Przebieg”
59.10 „Przebieg”
59.15 „Przebieg”
59.20 „Przebieg”
59.25 „Przebieg”
59.30 „Przebieg”
59.35 „Przebieg”
59.40 „Przebieg”
59.45 „Przebieg”
59.50 „Przebieg”
59.55 „Przebieg”
60.00 „Przebieg”
60.05 „Przebieg”
60.10 „Przebieg”
60.15 „Przebieg”
60.20 „Przebieg”
60.25 „Przebieg”
60.30 „Przebieg”
60.35 „Przebieg”
60.40 „Przebieg”
60.45 „Przebieg”
60.50 „Przebieg”
60.55 „Przebieg”
61.00 „Przebieg”
61.05 „Przebieg”
61.10 „Przebieg”
61.15 „Przebieg”
61.20 „Przebieg”
61.25 „Przebieg”
61.30 „Przebieg”
61.35 „Przebieg”
61.40 „Przebieg”
61.45 „Przebieg”
61.50 „Przebieg”
61.55 „Przebieg”
62.00 „Przebieg”
62.05 „Przebieg”
62.10 „Przebieg”
62.15 „Przebieg”
62.20 „Przebieg”
62.25 „Przebieg”
62.30 „Przebieg”
62.35 „Przebieg”
62.40 „Przebieg”
62.45 „Przebieg”
62.50 „Przebieg”
62.55 „Przebieg”
63.00 „Przebieg”
63.05 „Przebieg”
63.10 „Przebieg”
63.15 „Przebieg”
63.20 „Przebieg”
63.25 „Przebieg”
63.30 „Przebieg”
63.35 „Przebieg”
63.40 „Przebieg”
63.45 „Przebieg”
63.50 „Przebieg”
63.55 „Przebieg”
64.00 „Przebieg”
64.05 „Przebieg”
64.10 „Przebieg”
64.15 „Przebieg”
64.20 „Przebieg”
64.25 „Przebieg”
64.30 „Przebieg”
64.35 „Przebieg”
64.40 „Przebieg”
64.45 „Przebieg”
64.50 „Przebieg”
64.55 „Przebieg”
65.00 „Przebieg”
65.05 „Przebieg”
65.10 „Przebieg”
65.15 „Przebieg”
65.20 „Przebieg”
65.25 „Przebieg”
65.30 „Przebieg”
65.35 „Przebieg”
65.40 „Przebieg”
65.45 „Przebieg”
65.50 „Przebieg”
65.55 „Przebieg”
66.00 „Przebieg”
66.05 „Przebieg”
66.10 „Przebieg”
66.15 „Przebieg”
66.20 „Przebieg”
66.25 „Przebieg”
66.30 „Przebieg”
66.35 „Przebieg”
66.40 „Przebieg”
66.45 „Przebieg”
66.50 „Przebieg”
66.55 „Przebieg”
67.00 „Przebieg”
67.05 „Przebieg”
67.10 „Przebieg”
67.15 „Przebieg”
67.20 „Przebieg”
67.25 „Przebieg”
67.30 „Przebieg”
67.35 „Przebieg”
67.40 „Przebieg”
67.45 „Przebieg”
67.50 „Przebieg”
67.55 „Przebieg”
68.00 „Przebieg”
68.05 „Przebieg”
68.10 „Przebieg”
68.15 „Przebieg”
68.20 „Przebieg”
68.25 „Przebieg”
68.30 „Przebieg”
68.35 „Przebieg”
68.40 „Przebieg”
68.45 „Przebieg”
68.50 „Przebieg”
68.55 „Przebieg”
69.00 „Przebieg”
69.05 „Przebieg”
69.10 „Przebieg”
69.15 „Przebieg”
69.20 „Przebieg”
69.25 „Przebieg”
69.30 „Przebieg”
69.35 „Przebieg”
69.40 „Przebieg”
69.45 „Przebieg”
69.50 „Przebieg”
69.55 „Przebieg”
70.00 „Przebieg”
70.05 „Przebieg”
70.10 „Przebieg”
70.15 „Przebieg”
70.20 „Przebieg”
70.25 „Przebieg”
70.30 „Przebieg”
70.35 „Przebieg”
70.40 „Przebieg”
70.45 „Przebieg”
70.50 „Przebieg”
70.55 „Przebieg”
71.00 „Przebieg”
71.05 „Przebieg”
71.10 „Przebieg”
71.15 „Przebieg”
71.20 „Przebieg”
71.25 „Przebieg”
71.30 „Przebieg”
71.35 „Przebieg”
71.40 „Przebieg”
71.45 „Przebieg”
71.50 „Przebieg”
71.55 „Przebieg”
72.00 „Przebieg”
72.05 „Przebieg”
72.10 „Przebieg”
72.15 „

